

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 8 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 216

NATARCIE NA PUSAN TRWA

Koreańska Armia Ludowa kontynuuje ofensywę na wszystkich frontach Wojska Mac Arthura ponoszą ciężkie straty

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa z Tokio, sztab Mac Arthura ogłosił komunikat stwierdzający, że na wschód od Sandžu nowy pułk wojsk północno - koreańskich przepłynął się przez rzekę Naktong. Wzdłuż całego frontu niedużo oddziały północno - koreańskie przetrwały aż do pozycji amerykańskich i południowo - koreańskich. Toczą się zacieśnione walki.

W niedzielę przed południem dwa bataliony północno - koreańskie sforsowały rzekę Naktong na południe od Orangjong (1), w odległości 35 km. na północ od portu Masan. Wojska północno - koreańskie przeszły rzekę Naktong również w punkcie położonym na wschód od Hyeonczong. Lotnictwo amerykańskie bombardowało rozmaite miejscowości na Korei. Dwa krążowniki brytyjskie ostrzeliwały port Incheon.

Korespondent Reutersa donosi z Korei, że napór wojsk północno-koreańskich na froncie przebiegającym na południe od Andong — znacznie się wzmógł.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że ogłoszono tam komunikat, stwierdzający, że w dniu 5 sierpnia wojska ludowe kontynuowały natarcie, zadając ciężkie straty piechocie i oddziałom zmotoryzowanym wojsk amerykańskich oraz wojskom amerykańskim — stawiającym zacietliwy opór na z góry przygotowanych pozycjach obronnych.

Nieprzyjacieli w sposób barbarzyński bombarduje i ostrzeliwuje spokojne miasta i wsie Korei. W dniu 2 sierpnia amerykański torpedowiec skierował swój ogień na miasto Czu munczin, lecz artyleria nadbrzeżna celnymi pociskami zmusiła torpedowiec amerykański do wycofania się. Trafiony torpedowiec stanął w płomieniach.

NOWY JORK (PAP). — Korespondent gazety „New York Times” podaje z Pusany, że Amerykanie podejmują pospieszne kroki „celem zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego w Pusanie”. Zdaniem dowódców amerykańskich, do Pusany przedostała się w ubiegłym tygodniu

znaczna ilość emisariuszy wojsk z Północnej Korei. Korespondent dodaje: „3 sierpnia w mieście rozposzczyniono ulotki nawołujące ludność do powstania przeciwko marionetce Li Syn Manowi oraz zaborem amerykańskim”.

KOMUNIKAT KC KOREAŃSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Ogłoszony tu został komunikat KC Koreańskiej Partii Pracujących o śmierci z rąk bandytów amerykańskich i wojsk amerykańskich członka Biura Politycznego Kim San Nena i członka Biura Organizacyjnego — Li Diu Hwa.

DOKUMENTY MÓWIA... MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że prasa

Aż do zwycięstwa walczyć będzie lud Vietnamu

Wywiad z prezydentem Ho Chi Minhem

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, iż „Ce Soir” zamieścił na swych łamach wywiad, przeprowadzony przez jednego z przywódców młodzieży francuskiej — Figueres — w czasie jego pobytu w Vietnamie z prezydentem Ho Chi Minhem.

PYTANIE: Jak rząd i naród Vietnamu oceniają uznanie republiki Vietnamu przez ZSRR, Chin i innych demokratycznych krajów Europy i Azji?

ODPOWIEDZ: Z radością, entuzjazmem i wdzięcznością.

PYTANIE: Jaka jest Pańska opinia co do jawnej ingerencji USA w sprawę Vietnamu?

ODPOWIEDZ: Ingerencja ta jest antydemokratyczna, o charakterze wojennym, sprzeczna z interesami Ameryki i skazana niewątpliwie na taki sam los, jak w Chinach.

PYTANIE: Jakimi warunkami stawia rząd Vietnamu dla przywrócenia pokoju?

ODPOWIEDZ: Całkowitą ewakuację wojsk francuskich.

PYTANIE: W jaki sposób wybiorą sobie Pan przyszłe stosunki między narodem wietnamskim a narodami Laos i Kambodży?

ODPOWIEDZ: Będą to stosunki braterskie, oparte na absolutnej równości i wzajemnym poszanowaniu niezawisłości narodowej.

PYTANIE: Co należy myśleć o używaniu przeciw Vietnamowi, u boku żołnierzy francuskich, również żołnierzy z Afryki północnej lub środkowej?

ODPOWIEDZ: Jest to najlepszy sposób zniszczenia tego, co się nazywa „Unią francuską”.

PYTANIE: Jak wyobraża Pan sobie w przyszłości stosunki między Vietnamem i narodem francuskim?

ODPOWIEDZ: Jako braterską współpracę na podstawie równości. Proszę Pana o przekazanie moich najgorętszych pozdrowień dla narodu francuskiego — zakończył prezydent.

Akcja wyborcza w pełni

Dziesiątki zebrań komitetów obrońców pokoju odbywają się codziennie w Łodzi i województwie

W ciągu ostatnich kilku dni odbyło się w Łodzi sto kilkudziesięciu zebrań wyborczych w blokowych komitetach obrońców pokoju. Już wszystkie dzielnice przystąpiły do kampanii wyborczej. Należy się spodziewać, że wybory 1 stopnia — wybory delegatów na dzielnicowe konferencje pokoju zostaną zakończone we właściwym terminie, to znaczy do dnia 15 bm.

W sobotę po południu odbyło się w Łodzi kilkanaście zebrań zarządników zwołanych przez blokowe komitety obrońców pokoju. Mimo nieporządków — raz po raz padającego ulewne deszczu, frekwencja dopisała: łożdżanie tłumnie uczestniczyli w zebraniach, których kilka odbywało

się na otwartym powietrzu, w ogrodach i podwórzach.

Zebranie wyborcze Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju Nr 644 dzielnicy Bałuty odbyło się na podwórzu domu Nr 38 przy ulicy Jędrzejowskiej. Zgromadziło się tam ponad 200 osób, spośród których kilka osób po wysłuchaniu referatu i dokonaniu wyborów wysunęło projekt rezolucji. Rezolucja ta, mówiąca o solidarności zebranych ze światowym ruchem obrońców pokoju i zobowiązująca zebranych do zwiększenia wkładu do dzieła utrwalenia pokoju, a przede wszystkim do wzmocnienia wysiłków dla realizacji Planu 6-letniego, została przyjęta jednomyślnie, wśród ogólnego entuzjazmu.

W podobnej atmosferze toczyły się zebrania wyborcze w wielu innych blokach.

Z terenu województwa nie napłynęły jeszcze szczegółowe meldunki o przebiegu zebrań wyborczych w gromadzkich i gminnych komitetach obrońców pokoju. Wiadome jest już jednak, że kampania wyborcza rozpoczęła się we wszystkich powiatach, w szeregu powiatów odbyły się pierwsze zebrania wyborcze

Katastrofa superfortecy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi, że w ubiegłej nocy nad bazą lotniczą Fairfield Suisun w Kalifornii uległa katastrofie wkrótce po starcie „superforteca latająca”.

Według oficjalnych wyjaśnień, na pokładzie superfortecy latającej znajdowało się 8 tysięcy galonów benzyny.

Prasa utrzymuje, że superforteca miała uciec się do Korei.

Banda szpiegów titowskich przed sądem

Przed bukareszteńskim Trybunałem Wojewojskim — pisze korespondent specjalny „Prawdy”, F. Bestudnow — toczy się proces grupy szpiegów Tito — Rankowicza.

Zarówno akt oskarżenia, jak i wyroki przyznających się do winy agentów wywiadu Tito dają obraz nikczemnych zbrodni, dokonanych przez faszystowską klikę Tito przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej.

Już we wrześniu 1944 roku, natychmiast po wyzwoleniu Rumunii przez Armię Radziecką, Tito wydał OZNA (wywiadowy jugosłowiański) rozkaz werbowania w Rumunii szpiegów spośród serbskich elementów nacjonalistycznych Banatu (Banat — graniczący z Jugosławią obwód Rumunii). Na terenie Banatu stworzono ośrodki szpiegowskie w Timisoara, Orawicy i Klisurze, a na terytorium Jugosławii — w miastach pogranicznych: Belacrlawa i Zrenjanin.

ratę propagandową, którą przekazywali odpowiedzialnym współpracownikom poselstwa jugosłowiańskiego — Bogdanowiczowi i Baldiczowi. Oskarżony podkreślił, że titowska literatura propagandowa wysyłano również do Polski i na Węgry. Destrukcyjna działalność titowskiej sklerovana przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej wzmogła się w szczególności po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ. Od działalności szpiegowskiej i ideologicznego urabiania opinii publicznej Banatu rezydencji Rankowicza przeszli do zaopatrywania swych band w broń. Jak rozni Bozko Latycz i Nikola Medicz, broń transportowano do Jugosławii w skrzynkach wysyłanych pod adresem przedstawicieli w Komisji Dunajskiej Jugosławii.

Z materiałów aktu oskarżenia oraz z zeznań oskarżonych i świadków wynika, że kierownikiem titowskiej akcji szpiegowsko - dywersyjnej w Rumunii jest b. pierwszy sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego w Bukareszcie, oficer OZNA, Dusan Jowanowicz, który otrzymywał dyrektywy bezpośrednio od Rankowicza. Organi zatorami ośrodków szpiegowskich w terenie byli z reguły oficerowie UDB.

Proces bandy szpiegów titowskich jest jeszcze jednym dowodem, że faszystowska klikę Tito, wypełniając wolę swych mocodawców, amerykańsko - angielskich imperialistów — nie zaniechała nikczemnych prób paraliżowania pokojowego budownictwa krajów demokracji ludowej.

Delegat rządu Pleven w Radzie Bezpieczeństwa nie wyraża woli narodu francuskiego

Komunikat Biura Politycznego KP Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym potępia postawę rządu francuskiego, którego delegat zajął w Radzie Bezpieczeństwa stanowisko dogodne dla agresorów amerykańskich.

Biuro Polityczne piętnuje wysłanie francuskiego statku wojennego „La Grandiere” do portu koreańskiego Pusan.

koreańska ogłasza znalezione przez Armię Ludową poufne dokumenty kłki Li Syn Mana, demaskujące zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Opublikowany został m. in. plan działalności dywersyjnej w Korei Północnej na rok 1950, wykryty w trzecim oddziale wywiadu sztabu generalnego wojsk lądowych Li Syn Mana. Plan ten przewidywał prowadzenie „tajnej wojny” przeciwko Korei Północnej.

Kłki Li Syn Mana planowała też zamordowanie przywódców Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Szczególnie barbarzyński charakter miał zamiar masowego unicestwienia ludu koreańskiego drogą zatrucia wodociągów i studzien oraz punktów zbiorowego żywienia.

Robotnicza Łódź nierzal manifestowała wolę pokoju i solidarność ze światowym ruchem obrońców pokoju. Pół miliona podpisów złożonych w Łodzi pod Apellem Sztokholmskim, tysiące Wart Pokoju, Czyn Lipcowy podjęty pod hasłem pokoju — oto fakty niezliczone świadczące o pełnym zrozumieniu, zdecydowanym stosunku robotniczej

Łódź do sprawy walki o pokój. Ogólnopolski Kongres Pokoju, który obradować będzie we wrześniu, bliżej jest każdemu z nas. Najlepsi bojownicy o pokój, wybrani spośród całego społeczeństwa, obradować będą nad dalszym rozwojem ruchu obrońców pokoju w Polsce, nad zwiększeniem naszego wkładu w dzieło budowy pokoju światowego.

Świadomi, iż budowa trwałego pokoju wiąże się z nas nierozzerwalnie z budową zrebów socjalizmu, z wykonaniem zadań wspaniałego Planu 6-letniego — robotnicy łódzcy postanowili uczcić Ogólnopolski Kongres Pokoju zobowiązaniami produkcyjnymi.

Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju przy ZPP im. Fr. Zubrzyckiego zawiadamia, że na cześć Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju załoga zakładu podjęła „dujące zobowiązania:

1 W sierpniu br. wyprodukować ponad plan 40.000 par pończoch i skarpet o wartości 5.600.000 zł.

2 Zapoczątkować przechodzenie na produkcję wielowarstwową na automatach skarpetkowych, organizując w ciągu sierpnia 4 zespoły wielowarstwowe.

Załoga ZPP im. Fr. Zubrzyckiego wzywa jednocześnie inne zakłady produkcyjne do podejmowania zobowiązań na cześć Kongresu Pokoju.

Zobowiązania załogi ZPP im. Fr. Zubrzyckiego znajdują z pewnością żywy odzwiek w Łodzi i województwie łódzkim, według bowiem dobiegających nas wiadomości już w wielu zakładach pracy, fabrykach, instytucjach i PGR podejmują się zobowiązania produkcyjne jak również w zakresie szkolenia przywarsztatowego, kultury i estetyki miejsca pracy, działalności kulturalno-oświatowej świetlic itd.

Nauka winna służyć szczęściu ludzkości

List uczonych radzieckich do mikrobiologów amerykańskich

MOSKWA (PAP). — Wybitni uczeni radzieccy wystosowali list do mikrobiologów amerykańskich, w którym stwierdzają, że w chwili, kiedy narody świata bronią sprawy pokoju — imperialiści amerykańscy przygotowują się gorączkowo do wojny bakteriologicznej. List podpisali liczni mikrobiolodzy radzieccy, członkowie Akademii Nauk ZSRR — Pałutowski, Skriabin, Bereznikow oraz znakomita uczona radziecka Olga Lepieszynska, której ostatnie odkrycia spowodowały przewrót w biologii.

W liście tym czytamy m. in.: Uczony radzieckim i nauce rosyjskiej przyświecał zawsze wielki cel — szczęście ludzkości. W imię tego celu, w imię szczęścia ludzkości uczeni rosyjscy bez wahania składali w ofierze swe życie. W Indiach, Mandżurii i Mongolii walczyli przeciwko dzumie członek rosyjskiej Akademii Nauk — Daniel Zabolotny oraz liczne zastępy lekarzy rosyjskich. Wielki przyrodnik rosyjski — Ilija Miecznikow, badając zarazek cholery zaraził siebie tą chorobą. Le-

karka radziecka Nina Zawiatowa, badając sposoby zwalczania dżumy płucnej, postanowiła wypróbować działanie tej choroby na samej sobie. W Związku Radzieckim zlikwidowaliśmy dżumę, która dotychczas jeszcze kładzie kres życiu setek tysięcy ludzi w Indiach i innych krajach, ospę, która sroży się jeszcze w Anglii, cholere i inne choroby zakaźne. W pracy naszej przyświeca nam ten wielki cel, którym jest szczęście ludzkości.

Zwracamy się do Was — Edward Francis, Oswald Evelin, Michel Haldenberger. Zwracamy się do Was — uczeni amerykańscy. Czy dopuście, by osiągnięcia bakteriologiczne w walce przeciwko chorobom zakaźnym przekształciły się w broń podżegaczy wojennych?

Czy dopuście, by laboratoria i instytuty bakteriologiczne przekształciły się w fabryki śmierci?

Wszyscy uczciwi uczeni amerykańscy — kończą list mikrobiolodzy radzieccy — powinni stanąć pod sztandarami bojowników o pokój.

Obrady II konferencji PZPR w Gdańsku

GDANSK (PAP). — W dniach 5 i 6 bm, obradowała w Gdańsku II wybrana wojewódzka konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W konferencji udział wzięli: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR tow. Aleksander Zawadzki, członek KC, tow. Mieczysław Popiel, zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KC tow. Włodzimierz Rzezek oraz córka wielkiego bojownika proletariatu Juliana Marchlewskiego — Zofia Marchlewska.

Referat sprawozdawczy wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Czesław Domagala. Zagadnienia gospodarki morskiej i portowej naświetlił sekretarz ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego tow. Bolesław Goralski. W wielogodzinnej dyskusji nad obu referatami brało udział ponad 60 uczestników konferencji.

Podsumowania dyskusji dokonał członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR tow. Aleksander Zawadzki.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowych władz Komitetu Wojewódzkiego oraz powzięto szereg uchwał, mających na celu podniesienie na wyższy poziom pracy wojewódzkiej organizacji PZPR w Gdańsku.

Nie szczędzimy wysiłków dla wielkiej sprawy

OGÓLNOPOLSKI KONGRES POKOJU

POWITAMY SUKCESAMI PRODUKCYJNYMI

Załoga ZPP im. Fr. Zubrzyckiego podejmuje zobowiązania

Łódź do sprawy walki o pokój. Ogólnopolski Kongres Pokoju, który obradować będzie we wrześniu, bliżej jest każdemu z nas. Najlepsi bojownicy o pokój, wybrani spośród całego społeczeństwa, obradować będą nad dalszym rozwojem ruchu obrońców pokoju w Polsce, nad zwiększeniem naszego wkładu w dzieło budowy pokoju światowego.

Świadomi, iż budowa trwałego pokoju wiąże się z nas nierozzerwalnie z budową zrebów socjalizmu, z wykonaniem zadań wspaniałego Planu 6-letniego — robotnicy łódzcy postanowili uczcić Ogólnopolski Kongres Pokoju zobowiązaniami produkcyjnymi.

Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju przy ZPP im. Fr. Zubrzyckiego zawiadamia, że na cześć Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju załoga zakładu podjęła „dujące zobowiązania:

1 W sierpniu br. wyprodukować ponad plan 40.000 par pończoch i skarpet o wartości 5.600.000 zł.

2 Zapoczątkować przechodzenie na produkcję wielowarstwową na automatach skarpetkowych, organizując w ciągu sierpnia 4 zespoły wielowarstwowe.

Załoga ZPP im. Fr. Zubrzyckiego wzywa jednocześnie inne zakłady produkcyjne do podejmowania zobowiązań na cześć Kongresu Pokoju.

Zobowiązania załogi ZPP im. Fr. Zubrzyckiego znajdują z pewnością żywy odzwiek w Łodzi i województwie łódzkim, według bowiem dobiegających nas wiadomości już w wielu zakładach pracy, fabrykach, instytucjach i PGR podejmują się zobowiązania produkcyjne jak również w zakresie szkolenia przywarsztatowego, kultury i estetyki miejsca pracy, działalności kulturalno-oświatowej świetlic itd.

Uczono mnie bym niszczył pracę ludzką

Anglik i Amerykanin opowiadają o stosunkach w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Jak już podawaliśmy, kapral angielski John Waller i żołnierz amerykański Robert Natzakula opuścili niedawno swe jednostki wojskowe w Niemczech Zachodnich i przeszli na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by zająć się pokojową pracą.

Przemawiając na konferencji prasowej w Berlinie Waller oświadczył m. in.:

Odszedłem, ponieważ jestem zwolennikiem pokoju. Dopiero tutaj, na łonie wolności. Chcę walczyć o pokój nie tylko dla samego siebie i mojej ojczyzny, lecz i dla wszystkich innych ludzi, niezależnie od ich narodowości, którzy, podobnie jak ja, chcą pokoju i wolności dla narodów całej kuli ziemskiej. Od chwili wcielenia do armii — od 4 stycznia 1948 roku — stałem się żołnierzem króla, przekształciłem się w narzędzie tzw. „socjalistycznego” rządu. Uczono mnie, abym wojował dla zniszczenia owoców pracy ludzkiej i dla mordowania ludzi.

Na 3 — 4 tygodnie przed Zielonymi Świątami — mówił dalej Waller — alianci zachodni w Berlinie byli w wielkim strachu. Bali się oni ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży. W oczekiwaniu starć wykopano rowy strzeleckie, zbudowano schrony i nawet utworzono szereg punktów ogniowych. Sztab generalny mocarstw zachodnich był ogarnięty paniką. Oficerowie dokonali inspekcji urządzeń obronnych w Berlinie zachodnim, by przekonać się o ich odporności na pociski.

Wszystkim wiadomo, jak upływały Zielone Świąta w Berlinie. 25 maja wyszedłem, jak zwykle, w uniformie z koszar i udałem się do swego przyjaciela, aby się przebrać. Spakowaliśmy rzeczy i skierowaliśmy się do najbliższej granicy międzysektorowej. Po przejściu do sektora wschodniego zgłosiliśmy się do Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, skąd odprawiono nas do policji ludowej. Współpracownik policji zapytał, co skłoniło nas do przejścia do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oświadczyliśmy, że postanowiliśmy oboj oboj opuścić zachód kapitalistyczny, aby żyć w warunkach wolności i walczyć o sprawę pokoju.

Kokosownie dolnośląskie przekroczyły plan produkcji

WALBRZYCH (PAP). — Kokosownie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonały w lipcu br. plan produkcyjny w 101 proc. Najlepszy wynik osiągnęły kokosownie „Victoria” i „Biały Kamień”.

Na sukces kokosowni dolnośląskich złożyły się: wysiłek załóg w realizacji Czynu Lipcowego i rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, obejmującego większość załóg.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich ludzi pracy do jedności w walce o:

- 1) wycofanie statku „La Grandiere” z Korei; 2) zakaz wysyłania żołnierzy francuskich na Koreę; 3) potępienie agresorów amerykańskich.

Biuro Polityczne wzywa Francuzki i Francuzów do napletnowania barbarzyńskich bombardowań, dokonywanych na Korei przez agresorów amerykańskich.

ŚFMD wzywa młodzież całego świata do czynnego oporu przeciw agresji USA

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny ZMP otrzymał od Sekretariatu ŚFMD list, skierowany do wszystkich organizacji członkowskich, w którym m. in. czytamy:

„Agresja amerykańskich imperialistów przeciwko Korei, amerykańska interwencja na Formozie i w Vietnamie wykazują jasno, że amerykańscy imperialiści i ich wspólnicy weszli na drogę bezpośredniej zbrojnej agresji”.

Sekretariat ŚFMD wzywa całą demokrację młodzież świata, by zażądała natychmiastowego położenia kresu agresji amerykańskiej i wycofania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Wielkie demokratyczne przeobrażenia w Chinach

Zwycięstwo narodu chińskiego nad ciemiężcami imperialistycznymi i ich kuomintangowskimi pachołkami było wielkim wydarzeniem historycznym. Ostało ono obóz imperialistyczny, podważyło jego kolonialne zaplecze i znacznie wzmościło obóz pokoju, socjalizmu i demokracji. Układ sił między obzorem imperialistycznym i antyimperialistycznym zmienił się jeszcze bardziej na korzyść obozu antyimperialistycznego.

Historyczne znaczenie zwycięstwa rewolucyjnego ludowego w Chinach jest szczególnie wielkie dlatego również, że udaremniło ono imperialistyczne plany przekształcenia Chin w potężne źródło wycisku i olbrzymich rezerw ludzkich dla nowej wojny przeciwko postępowym siłom świata. Zwycięstwo narodu chińskiego z całą oczywistością wykazało zgniliznę kolonialnego systemu imperializmu, nieuchronność jego zagłady i nieprzebrnięte rezerwy międzynarodowego ruchu komunistycznego.

W Chinach — mówił tow. Stalin już w roku 1927 w rozmowie ze studentami Uniwersytetu im. Sun Jat-sena — „walka z imperializmem powinna przybrać głęboko ludowy i wyraźnie narodowy charakter i powinna pogłębiać się krok za krokiem, dochodząc do rozpaczyliwych zmagania z imperializmem i wstrząsając posiadami imperializmu na całym świecie”. Cały przebieg rewolucji chińskiej potwierdził to genialne przewidywanie Stalina, który w swych pracach dał głęboką analizę antyimperialistycznego, antyfeudalnego charakteru rozwijającej się rewolucji chińskiej.

Komunistyczna Partia Chin, kierując zwycięską rewolucyjną walką narodu chińskiego, opiera się w całej swej działalności na strategii i taktyce leninizmu. Zapewnia to wojenne i gospodarcze zwycięstwa narodu Chin. Utworzony na jesieni roku ubiegłego w Chinach Centralny Rząd Ludowy prowadzi olbrzymią pracę nad zorganizowaniem normalnego życia w kraju i osiągnął już wielkie sukcesy. Osiągnięto już pierwsze poważne wyniki: w terenie powstały nowe organa władzy, nawiazano przyjaźń stosunki ze Związkiem Radzieckim, z którym za warty został układ o wzajemnej przyjaźni, mający historyczne znaczenie w skali światowej; nawiazano również przyjaźń stosunki z krajami demokracji ludowej. Wojna przeciwko reakcji w kontynentalnej części kraju została w zasadzie zakończona, trzeba jeszcze wyzwolić Tybet i Tajwan (Formozę). Chiński Rząd Ludowy czyni bohaterские wysiłki, aby odbudować i rozwinąć życie gospodarcze kraju. Skoncentrował on w swym ręku kierownictwo finansów i całej ekonomiki. Osiągnięto to równowagę budżetową, powstrzymał inflację i ustabilizowano ceny. Nowa władza udziela ogromnej pomocy wielu milionom ludzi, którzy ucierpieli na skutek powodzi i podejmują zakrojone na wielką skalę roboty irygacyjne.

W Chinach rozpoczyna się rewolucja kulturalna na niespotykany dotąd skalę. Ucisnany i zahakany w ciągu stuleci lud po raz pierwszy ma możliwość zdobywania umiejętności czytania i pisania, uzyskuje dostęp do wiedzy i kultury. Powstają nowe szkoły, prowadzi się szeroko zakrojoną pracę nad likwidacją analfabetyzmu, rozpoczęto walkę z ciemnotą, zabobonami i przesądami. Ogromną pomoc okazuje państwo mniejszościom narodowym, wobec których prowadzi się politykę całkowitego równouprawnienia. Państwo tworzy stało do organizacji ochrony zdrowia publicznego, powstają tysiące szpitali i przychodni, sanatoriów i domów wypoczynkowych dla mas pracujących. Wszystko to pobudza aktywność najszerszych mas robotniczych i chłopskich, które całkowicie i z entuzjazmem popierają swój rząd ludowy.

Doniosłym zadaniem Chińskiego Rządu Ludowego jest przeprowadzenie reformy rolnej. Chiny są, jak wiadomo, krajem rolniczym o nadzwyczaj silnych przeżytkach feudalizmu. Na ogólną liczbę 475 milionów ludności kraju, 410 milionów przypada na ludność wiejską. Do niedawna obszarnicy i bogaci chłopcy, stanowiący niespełna 10 procent

ludności wiejskiej, posiadali około 80 procent całej ziemi, a pozostałe chłopstwo, czyli 90 procent ludności wiejskiej, miało w swym posiadaniu zaledwie 20 proc. ziemi. Ten za korzeniowy w ciągu wieków system władania ziemią był podstawą bezlitosnego wycisku ludu chińskiego, źródłem jego ubóstwa i nędzy.

Zacofanie Chin i brak wielkiego przemysłu chińskiego był na rękę państwu imperialistycznym. Dlatego też imperializm był głównym sojusznikiem feudalno-militarystycznych ciemiężców Chin. „Rewolucyjna walka narodu chińskiego przeciwko imperializmowi — mówił Stalin — tłumaczy się przede wszystkim i głównie tym, że imperializm w Chinach stanowi siłę, która popiera i inspirowa bezpośrednich wyciskaczy ludu chińskiego — feudalów, militarystów, kapitalistów, biurokratów i t.d., tym, że robotnicy i chłopcy nie mogą pokonać swoich wyciskaczy, nie prowadząc zarazem rewolucyjnej walki przeciwko imperializmowi”.

Ze swej strony obszarnicy i militarysty stanowili główną ośrodek imperializmu w Chinach. Toteż antyimperialistyczna, narodowo-wyzwoleńcza walka narodu chińskiego miała na celu nie tylko likwidację cudzoziemskiego, imperialistycznego jarzma, lecz również położenie raz na zawsze kresu zacofaniu kraju. Naród chiński pod przewodnictwem komunistów w otwartym boju zdruzgotował wojskowo-biurokracyjną maszynę państwową Czang Kai-szeka, która była w istocie ręką polityczną nadbudową nad swozym połączeniem państwa i przemysłu feudalnych i imperializmu. Dziś idzie o całkowitą likwidację go spodarczej siły obszarników, o ostateczną likwidację jednego z głównych wewnętrznych źródeł kontrrewolucji.

Opracowana i przedstawiona przez partię komunistyczną, której przewodzi wypróbowany wódz tow. Mao Tse-tung, ustawa o reformie rolnej w Chinach jest jednym z najwybitniejszych dokumentów naszej epoki. Ustawa o reformie rolnej oraz referat na ten temat tow. Lu Szao-tsi opiera się na trwałym fundamencie marksizmu-leninizmu i na konkretnej analizie sytuacji w kraju. Trudno przecenić te radykalne przemiany, do których doprowadziła reforma rolna w Chinach. Naród chiński w ciągu krótkiego czasu dokona olbrzymiego kroku naprzód w swym rozwoju społecznym. Zlikwidowany zostanie system obszarniczo-władania ziemią w tym olbrzymim kraju. Setki milionów chłopów gospodzących i małych rolników otrzymają skonfiskowaną ziemię obszarniczą. Obszarnicy — główna ośrodek reakcji — zostaną w Chinach zlikwidowani jako klasa. Układ sił politycznych zmieni się jeszcze bardziej radykalnie na korzyść demokracji. Chiny utworzą bazę dla uprzemysłowienia kraju i utworzą sobie drogę do dalszego marszu naprzód — ku socjalizmowi. Reforma rolna w Chinach wywycie na wszystkie kraje Wschodu nie mniejszy wpływ, niż klasyczna wojenna reakcja kuomintangowskiej i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Narodu Wschodu, w tej liczbie również wielki naród

Indii, ujrzą w doświadczeniach chińskich drogę praktycznego wyjścia z zależności feudalnej i niewoli imperialistycznej, czerpać z nich będą w większym jeszcze stopniu natchnieni do zdecydowanej walki przeciwko swym ciemiężcom.

Komunistyczna Partia Chin korzystając z przeobrażeń doświadczeń bolszewików rosyjskich, opierając się na teorii marksistowsko-leninowskiej stwarza w toku gigantycznej, praktycznej działalności warunki dla pomyślnej realizacji reformy rolnej. Partia komunistyczna, która otworzyła narodowi chińskiemu drogę do socjalizmu, ze spala wszystkie demokratyczne, narodowe siły kraju, mobilizując je do rozwiązania zadań decydujących o dalszym rozwoju historycznym Chin. Umocniła ona państwo dyktatury demokracji ludowej. W Chinach „podsiada dyktatury demokracji ludowej — mówi Mao Tse-tung — jest sojusz klasy robotniczej, chłopstwa, drobniomieszczaństwa miejskiego, a głównie sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Dyktaturą demokracji ludowej powinna kierować klasa robotnicza”. Reforma rolna ma znaczenie poważnej bazy dyktatury demokracji ludowej — sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa.

Komunistyczna Partia Chin stała się kierowniczą siłą kraju. Liczy ona w swych szeregach przeszło 5 milionów członków. Komunistyczna Partia Chin po dojściu do władzy stanęła w obliczu nowych i skomplikowanych zadań budownictwa państwowego. Zadania te będą mogły być rozwiązane pomyślnie w tym jedynie wypadku, jeśli wszystkie kadry partyjne będą się opierały w pracy swej na wielkiej nauce marksizmu-leninizmu, jeśli jessze gruntownieją będą opanowywać naukę marksistowsko-leninowską.

Wyjątkowej doniosłości nowych przeobrażeń społecznych, zapoczątkowanych w Chinach, świadczą wszechstronnie i zajądłowo, z jaką występują przeciwko nim imperialiści, a w szczególności imperialiści amerykańscy. Rozrusza ich zwycięstwo sił ludowych w Chinach. Strachem napawa ich płomień rewolucji narodowo-wyzwoleńczej i agrarnej, który świeży wiatr z Chin niesie po całym Wschodzie. Po trzebne im są słabe, ujemne i feudalne Chiny. Dlatego też Truman wszelkimi siłami pomaga i pomaga Czang Kai-szekowi. Dlatego Truman spieszy rozpaść wojnę w Azji południowo-wschodniej, organizując interwencje w Korei i na Tajwanie, wszelkimi środkami stara się nie dopuścić, aby nowe Chiny zajęły i wprawnie należne im miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dlatego agencja amerykańska rozwija ofiwną działalność w Chinach, organizuje bandydytów, dywersantów, utrzymuje i zaopatruje w broń szajkę Czang Kai-szeka. Ale Chiny Ludowe wyraziły mocną i niezłomną wolę obrony swej wolności i niepodległości i gotowe są położyć kres wszelkiej awanturze imperializmu amerykańskiego.

Naród chiński przekształca swą wielką ojczyznę w potężną twierdzę pokoju. Naród chiński nie chce wojny, długo i wytrwale walczył o swą wolność. Aby swe wspaniałe zwycięstwo utrwalił, aby zrealizować wielkie przeobrażenia demokratyczne, naród chiński potrzebuje długotrwałego i ugruntowanego pokoju. Dlatego też wespół ze wszystkimi postępowymi siłami na świecie walczy będzie z zapalem o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

(O trwały pokój, o demokrację ludową“).

PLAN 6-LETNI TO WIELKI BÓJ POLITYCZNY

6-letni Plan budowy podstaw socjalizmu, obok wielkiego entuzjazmu pracy, który wzbudził w masach członkowskich Partii, w klasie robotniczej i ludności pracującej Polski, wzbudził również wśród wielu narosty bez troski i samopojenia.

Porwani potęgą i monumentalnością zadań, które stawia Plan 6-letni, porwani rozmachem finansowym jego wkładów inwestycyjnych (6 bilionów zł., czyli 6 tysięcy miliardów zł., oczarowani wspaniałą, piękną, socjalistyczną Warszawą, która plan rozciąga, wielu skłonnych jest często zapomnieć i nie myśleć o tym, ile to ciężkiej, codziennej pracy trzeba by włożyć, ile trudności przezwyciężyć, ile walk stoczyć, żeby plan ten wykonać.

W ciągu sześciu lat trzeba będzie zwiększyć wydajność pracy w budownictwie o 85 proc., a w przemyśle o 65 proc., trzeba będzie obniżyć koszty własne w budownictwie o 26 proc., a w przemyśle o 17 proc., trzeba będzie z ogólnej sumy 6 tysięcy miliardów złotych, przeznaczonych na inwestycje, wygosparować połowę — 3 tysiące miliardów. To znaczy, trzeba będzie wydobyć je usprawnieniem pracy, zwiększoną wydajnością maszyn, zaoszczędzić je na surowcach, na paliwie, na smarach itd.

Nie są to łatwe ani bagatelne sprawy. Mamy wprawdzie potężnego sojusznika, Związek Radziecki, który nam udziela wszechstronnej pomocy, mamy wprawdzie szereg umów gospodarczych z krajami demokracji ludowej, które ułatwiają nam wykonanie naszych wielkich zamierzeń. Tym niemniej jednak realizacja tych zadań wymaga poważnego wysiłku i wysokiej świadomości klasy robotniczej i mas pracujących.

Jaki stąd wniosek? Wniosek przede wszystkim jest ten, że prawidłowo pójść do Planu 6-letniego znaczy widzieć w nim wielką polityczną bitwę klasową, jaką Partia nasza, rząd i masy pracujące prowadzą w walce o socjalizm, widzieć wielką bitwę z rutyną, z biernością, z niechęcią do tego, co nowe, z oportunistycznym, z biurokratycznym, z dywersyjną wrogą, z jego rozkładową

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCIALIZMU W POLSCE

WZROST PRODUKCJI CEMENTU

1949 23 mln ton
1955 49 mln ton

propagandą, z jego agentami i szpiegami, których usiłuje on nasładować w naszych budowlach i fabrykach.

Tymczasem nie mało jest ludzi, a wśród nich aktywistów gospodarczych i partyjnych, dyrektorów fabryk, sekretarzy dzielnic, którzy zachwycając się imponującymi liczbami Planu, nie patrzą nań, jako na ciężki bój polityczny. Nastroje takie znalazły swój wyraz w szeregu wystąpień towarzyszy na niedawno odbytej konferencji warszawskiej na szczeblu Partii. Są to szkodliwe i niebezpieczne nastroje. Demobilizują one bojowość działacza, usypiają jego czujność polityczną. Zdecydowana walka z tymi nastrojami jest jednym z ważnych politycznych warunków zwycięskiego wykonania Planu.

Skąd biorą się owe nastroje upojenia i bez troski, owe — jak je określił tow. Minc — nastroje niedzielne przy omawianiu tak trudnego zadania, jakim jest Plan 6-letni? Niewątpliwie, że Plan nasz jest imponujący i musi wywołać zachwyt w sercu każdego patrioty i przyjacielu Polski Ludowej, a tym bardziej w sercu członka Partii. I wcale nie idzie o to, aby zachwyt ten pomniejszał lub tępiał. Przeciwnie, należy go szerzyć w masach.

Plan 6-letni musi również — obok zachwytu — wystrzyżać w każdym z nas, a tym bardziej w członku Partii, odpowiedzialności za wykonanie planu, musi wywołać troskę i niepokój wewnętrzny o plan, musi w każdym z nas wzmóc poczucie, że trzeba wyteżyć całą energię, aby na swoim własnym odcinku pracy przyczynić się do zmobilizowania siły, siły i woli klasy robotniczej dla pokonania przeszkód i wypełnienia dla wielkich zadań planu.

Jeśli jednak u niektórych towarzyszy nastroje niedzielne biorą górę i przesłaniają owe przeszkody, to dzieje się tak dlatego, że towarzysze ci i organizacje partyjne, skupiając swą uwagę na zagadnieniach gospodarczych, nie widzą lub nie widzą dostatecznie jasno roboty wroga, usiłującego zerwać nowe normy w budownictwie, obniżać wydajność pracy, podważyć socjalistyczną dyscyplinę pracy i w ten sposób odrywać się od politycznej i ogólniejszej politycznej i samopojenia, które tak ostro potępił tow. Minc na konferencji organizacji stołecznej.

Jak przedstawia się sytuacja w rzeczywistości? Przedstawia się ona następująco:

1 — poza Związkiem Radzieckim, poza Polską i krajami demokracji ludowej, stanowiącymi ra-

zem zwarty, socjalistyczny obóz, istnieją i działają wrogie, imperialistyczne siły, których ośrodkiem kierowniczym jest imperializm amerykański. O tym nie wolno nam ani przez chwilę zapomnieć.

2 — Polska nie stanowi wyspy, wyłączonej ze strefy działania wroga klasowego. Było by najwyższą naiwnością polityczną sądzić, że imperializm światowy pozwoli nam spokojnie budować Plan 6-letni i nie będzie usiłował wtargnąć się do naszych spraw wewnętrznych przez dywersje, prowokacje i szkodnictwo. Imperialiści rozumieją, że wzmocnienie sił socjalizmu w Polsce, lub w innym kraju jest jednocześnie wzmocnieniem sił postępu i pokoju w Anglii, we Włoszech, Francji i Ameryce. A jeżeli z areny historii nie myśla ci panowie i nie mają zamiaru. Muszą więc przeciwdziałać i szkodzić rozwojowi naszej gospodarki i państwa.

3 — Imperialiści mogą znaleźć i mają sojuszników w naszym kraju dla przeprowadzenia swych niekierownych planów i zamierzeń. Są nimi: rozbitek klas kapitalistycznych i obszarniczych, resztki wurenowców i podziemia, bogacze wycieszki i spekulanci miejscowi, reakcyjna część kleru, szpiegry i agenci nastani do kraju.

To jednak, czy i w jakim stopniu imperialistom uda się wykonać swoje zamierzenia, to już zależy od nas — od Partii, od klasy robotniczej, od mas pracujących.

Świadomość i czujność, bezpośredni związek z masami, znajomość terenu i ludzi, kontrola wykonania uchwał powziętych, nie trawienie z oczu wroga klasowego — oto czego nam trzeba i co jest koniecznym warunkiem dla pokrzyżowania wrogich zamierzeń imperialistycznych.

Stąd wyrasta decydująca rola Partii w walce o Plan 6-letni. Stąd w rasta zadanie postawione przez tow. Minc delegatowi konferencji warszawskiej: politycznie poziom pracy dzielnic i organizacji stołecznej, pogłębić polityczne wychowanie mas. I na tym polega sens hasła że walka o Plan 6-letni jest wielkim bojem politycznym.

Jerzy Nawrot

Odprawa sekretarzy Komitetów Powiatowych w Łodzi

W sali konferencyjnej KW PZPR w Łodzi odbyła się wojewódzka odprawa sekretarzy Komitetów Powiatowych.

Referat, poświęcony zagadnieniom organizacyjnym naszej Partii na terenie województwa łódzkiego, wygłosił tow. Tatarkówna — sekretarz KW.

O zagadnieniach Planu 6-letniego oraz o kampanii wyborczej delegatów na Krajowy Kongres Obronców Pokoju mówił sekretarz KW tow. Kubicki.

Zagadnienia wiejskie, zwłaszcza na odcinku budowy spółdzielni produkcyjnych, referował tow. Glinnicki — kierownik Wydziału Rolnego KW.

Analizując dorobek organizacji powiatowych w walce o przebudowę wsi, tow. Glinnicki wskazał je-

dnocześnie na zaobserwowane braki i błędy.

Należą do nich m. in.:

1 niedocenianie roli i znaczenia organizacji podstawowych w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej oraz niedocenianie roli kobiet i grup kandydatek;

2 brak opieki agrotechnicznej i zootechnicznej ze strony Państwowej Administracji Rolnej oraz słabe stosunkowo zainteresowanie terenowych rad narodowych;

3 niewykorzystanie kredytów in wyciecznych na rozbudowę i gospodarcze umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

W dyskusji, sekretarze Komitetów Powiatowych nawiązywali do sytuacji politycznej i gospodarczej w terenie.

Tow. Olczak — sekretarz KP z Kutna wskazał na konieczność usprawnienia planowania w poszczególnych powiatowych. Mówiąc o dalszej rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej, tow. Olczak domagał się przeszkolenia członków zarządów spółdzielni produkcyjnych w kierunku podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

Tow. Pomykala — sekretarz KP w Łęczycy podzielił się doświadczeniami w pracy nad organizowaniem grup kandydatek. M. in. wskazał, że w gminach gdzie nie było odpowiedniej pracy partyjnej, wróg usiłował rozbić spółdzielnie od wewnątrz.

Wiele cennych doświadczeń wniósł do narady tow. Dryzner — sekretarz KP w Łasku. Organizacja partyjna w Łasku ma za sobą duży dorobek w walce o przeobrażenie wsi. Taktywnie organizację gromadzkich, grup agitatorów, a zwłaszcza kobiet, wspierając z ZSL, stała i troskliwa opieka ekip łączności oraz izolowanie kulaka od wpływu na mało i średniolich chłopów, przyspieszyło rozwój budownictwa

spółdzielczości produkcyjnej w powiecie łaskim.

Dyskusję podsumował tow. Stasiak — I sekretarz KW PZPR w Łodzi.

Omawiając dorobek i doświadczenia organizacji powiatowych, tow. Stasiak podkreślił konieczność dalszej rozbudowy organizacji podstawowych, przy szerokim udziale kobiet wiejskich. Mówiąc o zadaniach, wynikających z uchwał V Plenum KC, stwierdził, że wykonując je będziemy w walce z wstępującym oporem wroga klasowego i dlatego nowe i trudne zadania wymagają przede wszystkim pogłębienia pracy politycznej w terenie. Z drugiej strony, praca nad popularyzacją Planu 6-letniego, winna m. in. polegać na uterenowieniu Planu, na szerokiej popularyzacji budownictwa własnego miasta, zakładu pracy, gminy czy też gromady.

Pracę tą należy łączyć z codzienną akcją uświadamiającą nad umocnieniem socjalistycznej dyscypliny pracy, zwiększeniem wydajności pracy, zmniejszeniem kosztów własnych itp.

Wiele uwagi poświęcono na odprawie zagadnieniu szkolenia partyjnego, które po okresie ferii będzie wzmocnione na wszystkich odcinkach pracy partyjnej.

Dotkliwie porażki wojsk francuskich w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, armia ludowa Wietnamu rozbiła przy paroparcu oddziałów partyzanckich francuskiego korpusu ekspedycyjnego w prowincji Bak-Nin w północnych Indochinach. Wojska wietnamskie wzięły znaczną zdobycz.

List patriarchów kościoła rosyjskiego, gruzińskiego i ormiańskiego wzywa chrześcijan do walki o pokój

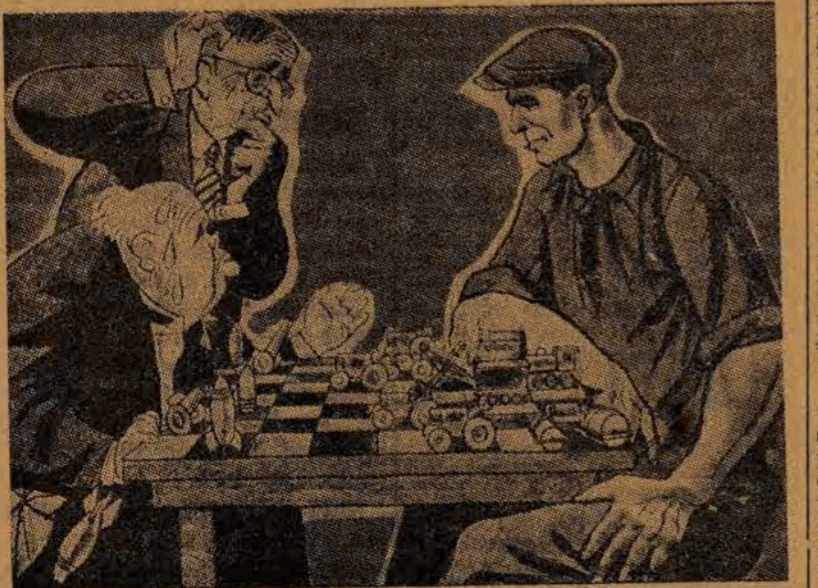
MOSKWA (PAP). — W stolicy Gruzjińskiej SRR — Tbilisi odbyła się narada, poświęcona sprawie pokoju, w której wzięli udział: patriarcha moskiewski i wszechrosyjski — Aleksiej, patriarcha wszechgruziński Kallistrat oraz patriarcha ormiański — Georg VI. W zakończeniu obrad uchwalono tekst listu głowy kościoła rosyjskiego, gruzińskiego i ormiańskiego do chrześcijan na całym świecie, który głosi m. in.:

Rosyjski kościół prawosławny przyłączył swój głos do głosu obronców pokoju, podobnie jak uczynił to kościół gruziński oraz inne kościoły prawosławne. Z ruchem obrony pokoju solidaryzuje się również kościół ormiański.

Wrogowie pokoju — głosi list —

usilują jednakże przeciwdziałać pokojowi wszelkimi sposobami, grożąc superpotężnymi siłami zniszczenia, zagłady i śmierci. Dlatego też uważaliśmy za konieczne zwrócić się z wezwaniem pokojowym do całego świata chrześcijańskiego, który nie może i nie powinien stać się oparciem dla szaleńczej polityki zagłady. Wzywamy wszystkich, ażeby zjednoczyli swe siły dla wspólnej walki przeciwko groźbie kaskadnemu światowemu. Walczycy przeciwko wojnie — jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, albowiem chrześcijaństwo jest religią życia i zbawienia, a nie religią śmierci.

Obowiązkiem chrześcijaństwa jest skuteczne poparcie szlachetnych decyzji bojowników o pokój, o zakaz broni atomowej i o uznanie za przestępstwo wojenne tego rodzaju, który pierwszy zastosuje broń atomową. Mamy nadzieję, że świat chrześcijański nie podziela polityki Watykanu, który całkowicie popiera podżegaczy do nowej wojny. Niechaj wielka idea powszechnego pokoju zwycięży, a my wszyscy, zwolennicy Chrystusa nie tylko słowem wzywamy do pokoju, lecz pokój ten budujemy czynem.



Churchill: Tej partii, mój Harry, nie wygramy!

(Dikobraz)

Organizacja partyjna przy ZPW im. „Wiosny Ludów”

MOBILIZUJE KADRY do walki o wykonanie Planu 6-letniego

Plan 6-letni stawia przed łódzkim przemysłem włókienniczym poważne zadania produkcyjne. Realizacja tych zadań wymagać będzie u...

Kluczowym zagadnieniem włókiennictwa łódzkiego na najbliższe lata jest sprawa kadr.

Liczmy na własne siły

Zagadnienie kadr szeroko było omawiane na ostatnim zebraniu organizacji partyjnej przy ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi. Zakłady te...

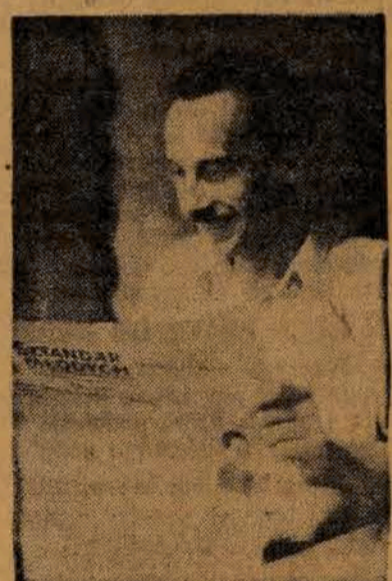
Liczmy na własne siły

Zanim jednak dali tę odpowiedź, przemysłowcy głęboko, czy wiara we własne siły ma zapewnić oparcie o...

Należy w pełni wykorzystać kadry

Pełne i właściwe wykorzystanie kadr — oto jeden z czynników, przy...

Na froncie współzawodnictwa pracy Przewodnik pracy Zdzisław Loba



Kolega Loba jest młodym, za ledwie 21-letnim, przewodnikiem pracy z LZPO. W rozmowie z nami oświadcza, że został przewodnikiem...

Śladem naszych korespondencji Twórcza rola korespondenta fabrycznego

W odpowiedzi na korespondencję tow. Burczyńskiego z ZPP im. L. Szenwaldy pt. „Czas wyciągnąć wnioski z V Plenum”, CZPDZ przysłał nam następujące wyjaśnienie:

W wyjaśnieniu przez LZ Cewek Przedziałniczych zarzutów, podniesionych w korespondencji tow. Dobraczyńskiego pt. „Goniec załatwia sprawy prywatne”, czytamy: „Pracownicy zostali pouczeni o właściwym wykorzystaniu pracy gońców. Wypadki wykonywania przez gońców zleceń prywatnych w przyszłości już się nie powtórzą”.

Z właściwym ustosunkowaniem spotkała się również korespondencja tow. Lewandowskiego z Ghuchowa pt. „Obrazek z walki klasowej na wsi” Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej wyjaśnia w tej sprawie: „Korespondencja tow. Lewandowskiego zawiera słuszną krytykę niedrogości stosunków polityczno-społecznych na terenie gminy Ghuchów, między innymi także w spółdzielni mleczarskiej. Na konferencji, odbytej w dniu 2 sierpnia br. w Skierwińcach z udziałem sekretarza KP PZPR...

no towarzyszyć naszym majstrom i technikom w ich pracy nad podniesieniem wydajności w tkalni oraz jakości produkowanych tkanin.

Szkolenie fachowe i ideologiczne kadr

Umiejętności zawodowe robotnika i jego wartości moralna stanowią o rezultacie włożonej przez niego pracy. Dwie grupy robotników o zróżnicowanym poziomie wykształcenia fachowego i uświadomienia politycznym, pracujące w jednakowych warunkach, będą osiągały odmienne wyniki. Jest to zagadnienie poważne, które odbija się bardzo ujemnie na rezultatach pracy. Z tych też względów organizacja partyjna poświęciła mu szczególną uwagę.

Trzeba stwierdzić, że szkolenie zawodowe nie jest jeszcze w ZPW im. „Wiosny Ludów” postawione na właściwym poziomie. Ciągłe jeszcze znaczna część robotników (20 procent załogi) nie wykonuje swych baz akordowych, właśnie ze względu na brak dostatecznych wiadomości w zakresie wykonywanego zawodu. Ludzi tych, nie nadających się za ogólnym wzrostem wydajności, należy jak najrychlej doszkolić, o-

toczyć ich należy opieką i zapewnić im pomoc fachową.

Odpowiedzialną pracą dla aktywnego partyjnego będzie zwiększenie uświadomienia ideologicznego załogi. Szczególnie zaś należy pouczyć robotników o znaczeniu i zadaniach Planu 6-letniego. Trzeba każdemu z osobna przemówić do świadomości, że od wykonania tego planu uzależniona jest poprawa naszego bytu, nie tylko w latach najbliższych, ale i na całą przyszłość.

V Plenum KC PZPR — drogowskazem

Jeśli kierownictwo i organizacja zakładowe potrafią na swym terenie wyzszykać praktycznie wszelkie możliwości, wynikające z omawianych tu zagadnień, jeśli ulepszą park maszynowy i usprawnią organizację produkcji, a przy tym podniosą odpowiednio poziom fachowy i ideologiczny kadr, znaczna część trudności, związanych z realizacją Planu będą miały już poza sobą. W tej odpowiedzialnej pracy niezawodnym drogowskazem będą dla nas wskazania V Plenum KC naszej Partii, jasno i pewnie wytyczające drogę, po której winni pójść robotnicy i personel kierownictwa zakładów, celem zwiększenia i przeterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Wacław Pawlak

Wzmocnij czujność nad produkcją! Niedociągnięcia przedziałni ZPB im. Rewolucji 1905 roku muszą zostać najrychlej usunięte

Przedziałnia ZPB im. Rewolucji 1905 roku w pierwszym półroczu nie wykonała planu. Wprawdzie oddział I wypełnił w tym czasie plan w 100 proc., ale oddział II tylko w 85 proc., a to zaważyło na całości. Kierownictwo tłumaczy ten niepomysłny objaw tym, że CZPB „zawalił ich szlucznym włóknem”, co zmusiło do przerabiania maszyn na wysoki wyciąg i poderwało plan. Jest w tym twierdzeniu część prawdy. Ale istnieje również i inne istotniejsze przyczyny, które wpłynęły w znacznym stopniu na niedomaganie produkcji. Na przykład, w pierwszym kwartale, kiedy nie nadysłano jeszcze sztucznego włókna, plan w oddziale drugim wykonany został tylko w 91 proc. Wina za to w niemałym stopniu ponoszą: kierownik przedziałni, organizacja podstawowa, rada zakładowa i dyrekcja. Dyrekcja zbyt długo wyczekiwała i patrzyła przez palce na błędy, stwarzające skutek zbyt słabego zainteresowania się produkcją b. kierownictwa. Kierownik obojętnie odnosił się do wielu żywotnych spraw i wydawał zarządzenia z za biurka.

chomi oddział przygotowawczy na jedną noc. Wszystkie wrzecioniarzki stały się do pracy, ale nikt z majstrów, spośród kierownictwa ani dyrekcji nie pomyślał o tym, że potrzebny będzie również majster oraz smarowacz. Oczywiście, ani jeden, ani drugi nie zjawili się. I co się stało? Robotnicze przystąpiły do pracy, lecz nie oliwione i nie przygotowane maszyny zaczęły kolejno stawać. O drugiej w nocy było unieruchomionych kilka maszyn i kobiety musiały beczynnie siedzieć do rana.

Te wszystkie niedociągnięcia wytworzyły bardzo trudną sytuację. Trzeba będzie wielu wysiłków ze strony nowego kierownictwa, wydanej pomocy organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji, wzmocnionej pracy całej załogi, aby podziwianą oddział drugi i postawić go w jednym rzędzie z oddziałem pierwszym. A niedomagań nie brak.

Smarowacz:

— Chodząc po sali często widzę — oświadcza smarowacz, tow. Kłoczyski — że przadki nie czyszczą maszyn szczotkami, tylko jakąś tekturką lub deseczką otrzeżują ją i kurz. To jest niedopuszczalne, gdyż kurz przycepa się do nitki, które w jednym miejscu stają się cieńsze, w drugim grubsze, przez co następuje zryw i powstaje zia jakość.

Pradki:

— A czym mam czyścić maszynę? Takim „ogryzkiem”? — odpowiada przadka, tow. Klimecka, pokazując niesłychanie zdartą szczotkę. — Do pominięcia się już z dziesięć razy o nową, lecz zawsze bez skutku. Okazuje się, że nie tylko przadki nie mają szczotek. Nie posiadają ich także obciążaczkę i dlatego w gankach jest brudno.

Kiedy przechodzi się między maszynami obrączkowymi, widać poważną niestety ilość nieczystych wrzecion. Np. wrzecioniarzki, Maria Rosa i Kazimiera Wawrzyniak, na 72 wrzeciona miały 10 wrzecion nieczystych.

Co nam daje Plan 6-letni?

Kolej elektryczna zbliży Łódź do stolicy

„Przewóz towarów na kolejach normalnotorowych wzrośnie w roku 1955 o 74 proc w stosunku do r. 1949. W przeliczeniu na głowę ludności, przewóz zostanie na kolejach normalnotorowych 8,5 ton towarów, wobec 2,17 ton w 1938 r. Zwiększenie więc przewozu towarów na kolei jest w stosunku do r. 1938 niemal czterokrotne.

Przewozy osób na kolejach normalnotorowych wzrosną o 90,5 proc. Dla zapewnienia zwiększonych przewozów towarowych i osobowych, transport kolejowy zostanie usprawniony przez budowę nowych linii, wzmocnienie przelotności na głównych magistralach oraz budowę nowych linii. Zostaną wybudowane nowe linie o łącznej długości 704 km. ZOSTANIE ZELEKTRYFIKOWANY RUCH OSOBOWY W OBRĘBIE WĘZŁA WARSZAWSKIEGO, GDANSKO-GDYŃSKIEGO ORAZ CZĘŚCIOWO KATOWICKIEGO. ZOSTANIE ZELEKTRYFIKOWANYCH 541 KM LINII KOLEJOWYCH”.

(Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR).

Doniosłą inwestycją Planu Sześcioletniego w dziedzinie komunikacji kolejowej będzie zelektryfikowanie linii kolejowej, łączącej ŁÓDŹ z WARSZAWĄ. Będzie to nadzwyczaj cenna i pożyteczna inwestycja dla Łodzi, usprawni bowiem bardzo poważnie komunikację między naszym miastem i Warszawą. Pośpieszne pociągi na trasie Łódź — Warszawa będą JEZDZIĆ SZYBCIEJ, ANIŻELI PRZED WOJENNĄ „LUX—TORPEDA”. Przejazd z Łodzi do Warszawy będzie trwał tylko około godziny, a więc tyle, ile potrzeba dzisiaj na podróż z niektórych przedmieść Łodzi do śródmieścia. Dzięki temu zwiększy się także częstotliwość kursów na trasie Łódź—Warszawa. Również normalne pociągi osobowe poruszane będą elektrycznie.

Zelektryfikowane pociągi będą poruszały się bez potrzeby zaopatrywania parowozów w węgiel, cenny dla innych dziedzin naszego życia surowiec i w wodę, co jeszcze bardziej przyczyni się do usprawnienia komunikacji kolejowej.

nam w znacznym stopniu przyspieszyć tok dowozu przędzy do układania”.

Tow. Lipińska 5 lipca br. pisała również w korespondencji pt. „Nie należy wykorzystywać surowiec” o marnotrawstwie w tkalni. W wyjaśnieniu niu dyrekcji czytamy: „Opisany w korespondencji fakt, nastąpił na skutek zepsucia się rur wodociągowych. W wyniku pęknięcia jednej z rur, w magazynie została zalana skrzynia z wątkami, inne zaś z dalszej produkcji pozostawiono tymczasowo na salach. Rura została już naprawiona, natomiast zbrukaną przędę przekazano do wyrobu sznurków”.

Instruktorzka:

Instruktorzka, tow. Galewicz, zastała jemy przy kontrolowaniu przędzy. Z rozmowy z nią wynika, że doszła ianie przykład prowadzone było tylko do dorywczo. A takich przykład, które nie wykonują swych baz, jest wiele i należało by przydzielić im stałą instruktorzkę. Tow. Galewicz stwierdza, że niektóre młode przadki niechętnie stosowują się do wskazówek instruktorzki.

Majstrowie:

— Na naradach technicznych mówi się o wielu rzeczach — stwierdza majster ob. Jaskiewicz — a o szczotkach wspomina się już od maja. I nie tylko szczotek wciąż brakuje, ale nie mamy również panewek do wrzecion i innych niezbędnych części.

Majster ob. Osiński zwraca

uwagę na brak trybików i skrzelaek na wrzecionnicach.

Brygadziści:

— Pradki skarżą się, że nie się rwie i robota nie idzie, jak należy — powiada brygadziści, tow. Anto-

ni Irch. — Moim zdaniem, wiele zależy od czystości maszyn, a tymczasem na 10 maszyn w mojej grupie, 3 spośród nich już od pół roku nie były gruntownie czyszczone.

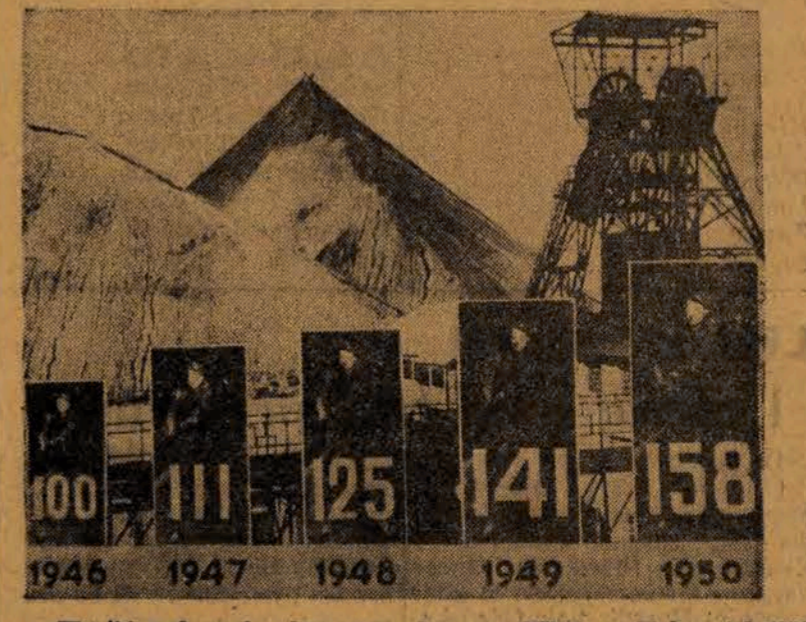
Inny brygadziści, tow. Bakalarz, twierdzi, że majstrowie nie mają po-trzebnych narzędzi i nie zabiegają o nie, dlatego też nie zawsze mogą wykonać robotę, jak należy.

Już wielki czas zmienić ten stan rzeczy

Z tego wszystkiego wynika, że administracja, organizacja partyjna i rada zakładowa zaniedbały swę obo-wiązki na oddziale drugim. Organizacja partyjna powinna była dopilnować wykonania uchwał, kontrolować dyrekcję w sprawie wykonywania planów. Rada zakładowa nie zajął się należycie zakładowymi przykładem, nie dba o czystość parku maszynowego. Nie mało winy ponosi również dyrekcja techniczna, która nie wykazała dostatecznej troski o uruchomienie wszystkich nieczystych wrzecion. To zaniedbywanie spraw produkcji udzieliło się również majstrom nie przejmującym się zupełnie postojami wrzecion. Pradki także nie troszczyły się, aby wszystkie wrzeciona były czyste, gdyż to nie wpływa bezpośrednio na wysokość ich zarobków. Brygadziści patrzają spokojnie, jak całe gromady obciążaczek wyciekają na obciążanie, zamiast w przerwach — pomagać przadkom.

Organizacja partyjna i rada zakładowa wraz z nowym kierownictwem powinny przeanalizować krytycznie swoją dotychczasową pracę w myśl wskazań V Plenum. Nie wolno do tego dopuścić, aby Plan nadal nie był wykonywany, jak to miało, niestety, miejsce w pierwszym półroczu. M. S.

Sukcesy pokojowej pracy ZSRR



Wyniki wykonania planu gospodarczego ZSRR na II kwartał 1950 r. — wielkim sukcesem pokojowej pracy. Na zdjęciu: wykres wzrostu produkcji surowców w II kwartale 1950 r. w porównaniu z odpowiednimi okresami lat poprzednich (w procentach).

NASI KORESpondENCI

Powstają nowe kadry fachowców

4 lipca br. odbyła się pierwsza tego rodzaju w dziejach MKZ uroczystość zakończenia kursu kreśliń technicznych dla pracowników warsztatowych. Kurs ten trwał dwa miesiące i urządzony został z inicjatywy Klubu Techniki i Racjonalizacji. Kierownikiem kursu był inżynier Józef Sowicki, wykładawcą zaś Ludwik Hiller, obaj pracownicy naszych zakładów.

Burza oklasków przyjęto przemówienie wicedyrektora technicznego ob. Obraniaka, który dzię-

jącym się absolwentom, głos zabrali prymus kursu, przewodnik nauki, ślusarz precyzyjny ob. St. Górnik. Podziękował on w imieniu absolwentów organizatorom kursu.

Ob. Górnik podkreślił, że Polska Ludowa troszczy się o podniesienie wiadomości fachowych pracowników, natomiast w Polsce sanacyjnej nikt nawet nie śmiał myśleć o doszkalaniu się.

Tadeusz Niedziałkowski, korespondent z MKZ.

PROMYK

Tadek powrócił z kolonii. Opalony, wesoły, pełen energii, której nabral wśród pomorskich pól i lasów, przyjechał do Łodzi z mocnym postanowieniem, że miesiąc rozłąki z rodzinnym miastem sownie wynagrodzi. Już następnego dnia po powrocie z Nowogardu wstąpił do jednego z kolegów.

— Czesiek! wyruszamy na ulicę Piotrkowską obejrzeć wystawę sklepową, miesiąc ich przecież nie widziałem.

Czeskowi dwa razy nie trzeba było powtarzać. I już za chwilę podążali ulicą Daszyńskiego do Piotrkowskiej.

— Popatrz, co się na naszej Piotrkowskiej dzieje! Jakież maszyny ustawiły, pewnie nową nawierzchnię będą kłaść — krzyknął Czesiek na rogu, aż ludzie zaczęli się oglądać na chłopców.

Tadek spojrział uważnie i pociągnął za sobą Czeska, który z zdziwienia szeroko otworzył usta.

— Masz swoją maszynę! — zasmiał się Tadek i puknął palcem w drewniany wielki młot, sięgający do pierwszego pietra. — To są pomysły dekoracyjne, widzisz, cały rząd ich ciągnie się wzdłuż Piotrkowskiej.

Chłopcy poszli kawałek ulicą i tym razem obu ich ogarnęło prawdziwe zdumienie. Przed nimi wysokie, niby trzy wieże, wznosiły się ogromne młoty, które wydawały się podtrzymywać wielkie rusztowanie z widniejącym w szczytu wielkim srebrnym napisem.

Dlaczego chłopcy tak zaskoczyły te wspaniałe dekoracje? Po prostu nie wiedzieli, że w Łodzi otworzona została Wystawa, obrazująca dorobek całego życia Łodzi i województwa w okresie powojennym oraz rozwój naszego miasta w Planie 6-letnim.

Chłopcy podążali pasażem od ul. Piotrkowskiej do Al. Kościuszki, co

Na Łódzkiej Wystawie

chwila przystając i pełnym podziwu wzrokiem oglądali rozstawione w dwóch rzędach barwy, bardzo ciekawe tablice, ilustrujące osiągnięcia naszego przemysłu w ciągu 5 lat od odzyskania wolności. Zdumiewała się, oglądając wymowne linie wykresów stałego olbrzymiego przyrostu szkół, liczby uczniów, rozszerzenia się opieki społecznej, coraz liczniejszych zespołów świetlicowych. Obejrżeli wszystkie dokładnie długo podziwiając imponującą, symboliczną statuetkę, przedstawiającą robotnicę z wrznięciem i robotnika z młotem w rękę.

— W naszej Łodzi dziwy się dzieją — wola z zachwytem Tadek. — Gdy wyjeżdżałem przed miesiącem, to tylko drzewa się tutaj zieleniły, a teraz, wprost poznać nie można, aż chwilami myślę, że to sen.

— Nie sen, bracie, nie sen, najprawdziwsza rzeczywistość! — huknął do obu przyjaciół znajomy głos. — To Adek długonogi spotkał się z kolegami szkolnymi na wystawie i odpowiedział z miejsca na zasyłane słowa Tadeka.

— Teraz chodźcie ze mną do Piotrkowskiej — komenderował Adek — to będziecie się nawzajem szczyścić i sprawdzać, czy aby nie chrapiecie głęboko, takie tam ujrzyście cuda na jawie! Jak będzie wyglądała Łódź i inne miasta Polski w Planie 6-letnim. Zobaczą wspaniałe projekty budynków, plany przebudowy całych dzielnic miejskich, wzory nowych osiedli, które nasze ludowe państwo wznosi dla robotników i chłopów.

Tadek, Czesiek i Adek długo jeszcze oglądali wspaniałe makietki. Byli olśnieni i wzruszeni rozległymi planami. Ale jednocześnie każdy z nich w duchu postanowił sobie, że nie zmarunie ani godziny nauki, aby jak najszybciej stanąć w szereguch budowniczych tych wielkich i wspaniałych obiektów, jakie pokaże im Wystawa Gospodarcza.

Dzieci piszą do Promyka

Zastęp I z I Ognia kolonijnego w Mrzeżynie przysłał nam miły list, w którym pisze: „Okolica, w której mamy naszą kolonię, jest prześliczna. Od morza oddziela nas tylko nie wielki las sosnowy. Często zachwyca się zachodem słońca, a kąpiele w morzu są tak wspaniałe, że z trudem się je przerywa. Nasz zastęp nosi nazwę „Bojowniczek od Pokój”. Spimy w namiocie, na którym widnieje wyrysowany gołąb pokoju.

Codziennie chodzimy na wybrzeże, gdzie na wydmach sadzi my trzcinę i trawę. Praca ta jest lekka i daje nam dużo przyjemności. W pracy tej współpracujemy między sobą zastępy oraz drużyny.

Dzięki temu, że wszystkie dobrze umiemy zespołowo pracować, zdobyliśmy pierwsze

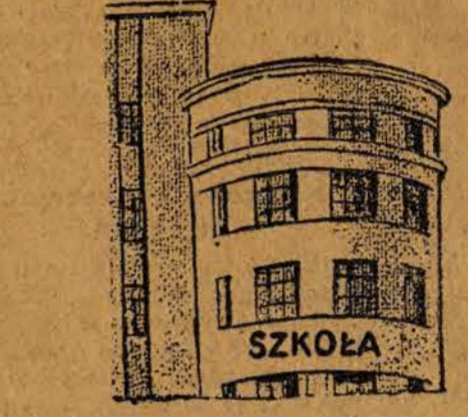
miejsce w prowadzonym współzawodnictwie... Drużyna nasza prowadzi pracę kulturalno-oświatową w pobliskich wsiach. Urządzamy dla miejscowej ludności ogniska. Jest nam tu dobrze, przyjemnie i wesoło. Wolny czas spędzamy na wycieczkach, zabawach i spacerach.

Zastęp II drużyny I Ognia kolonijnego w Niedołbie opisuje nam swe dzienne zajęcia na kolonii:

„Pobudkę mamy o godz. 6.30, po czym idziemy do mycia. Następnie jest gimnastyka, po której stajemy do apelu porannego. Śniadanie jemy z wielkim apetytem, po dobrze przespanej nocy. Otrzymujemy pod dostatkiem chleba z masłem i mlecznej kawy. Zajęcia społeczne wypełniają nam czas do południa. Myjemy się i zasiadamy do obia

du, który składa się z trzech dań: zupy, drugiego dania i kompotu lub budynu. Po obiedzie obowiązkowa cisza, następnie mamy gry i zabawy, aż do podwieczorku. Po posiłku czas na zajęcia świetlicowe i przygotowania do ogniska. Na kolację otrzymujemy zupę, chleb smarowany i kawę. Przed spacerem myjemy i przygotowujemy do snu. Tak kończy się nasz dzień kolonijny”.

Redakcja „Promyka” dziękuje za nadesłane listy i życzenia: Zespołowi I drużyny II kolonii w Mrzeżynie, Trzcinińskiej Leokadii, która napisała w imieniu IV Ognia, Hali Koziorowskiej, K. Skowronowi, J. Baranowskiemu, Jankowi Kamińskiemu, Krzysztofowi Kowalskiemu, Andrzejowi Kowalskiemu, Zbyszku Błanowskiemu, Józku Dece, J. Kowalczykowi.



Nie pozwólmy, aby rozpętała nową wojnę, którą odebrałaby spójność i bezpieczeństwo dzieciom. Złamiemy pod ręką, która wyciąga się po kraje milujące wolność i pokój, chwytając się najpodlejszych środków, zrzuca bomby na szkoły, w których uczą się dzieci.

Ręce precz od Korei!

Wstrząsające wiadomości o napaści wojsk amerykańskich na Koreę, o bestialskich bombardowaniach miast i osiedli przez samoloty amerykańskie, obiegły całą Polskę, dotarły też do kolonii letnich, na których przebywają dzieci, cieszące się słońcem, wodą, lasem, świeżym powietrzem i nabierają zdrowia oraz sił do dalszej nauki i pracy.

W czasie pogadanek, dzieci wespół ze swymi wychowawcami, głęboko i poważnie rozpatrują sytuację, jaką wytworzyła się obecnie w dalekiej Korei, rażąca się każdym zwycięstwem, odnoszonym nad wrogami, przez wojska ludowe.

A oto jedna z licznych rezolucji, podjętych przez dzieci, które w ten sposób dają wyraz swej sympatii i poczuciu braterstwa wobec narodu koreańskiego. Rezolucję powzięły nasze koleżanki oraz koledzy z kolonii w Kościelcu:

„My, młodzież ZMP, ZHP, i niezorganizowana Czerwonej Łodzi, przebywająca na kolonii letniej w Kościelcu, solidaryznie jemy się z bohaterką walką młodzieży i ludu koreańskiego,

toczoną z faszystowskim najeźdźcą. Wstrząśnięci i oburzeni faktami barbarzyńskiego bombardowania przez amerykańskie samoloty — wsi, miast oraz osiedli koreańskich, jak najostrej protestujemy przeciwko tej ohydnej napaści na Koreę. Jesteśmy z całym sercem z postępową opinią świata, z naszymi koreańskimi braćmi, walczącymi o swą niezawisłość społeczną i narodową. W tym, co się dzieje na ziemi koreańskiej, widzimy wyraźne ustąpienie poderwania pokoju światowego.

Imperializm amerykański dąży do nowej wojny, aby w ten sposób oddalić od siebie widmo nieuchronnego kryzysu. Jednak obóz pokoju udzieli podżegaczom wojennym zdecydowanej odpowiedzi. I my dotychczas się do potężnego ostrzeżenia, jakie rozlega się na całym świecie:

RĘCE PRECZ OD KOREI!

Naszym obowiązkiem jest wzmocnić siły obozu pokoju pracą i nauką, która podniesie potęgę naszego ludowego państwa.

Niech żyje lud koreański!

(Następują podpisy uczestników kolonii w Kościelcu).

Na jednej z uliczek,
Gdzie domy stoją stare
Był domek, w którym mieszkał
Nasz Tomek — niedowiarek.

Gdziekolwiek się znajdował,
Czy w szkole, czy też w domu,
Nie wierzył mały Tomek
Nicemu i nikomu.

Raz wyjść miał do kolegi,
Więc matka mu powiada:
— Włóż, Tomku, dziś kalosze,
Bo deszcz na dworze pada!

— Nieprawda! — mówi Tomek.
Nie słucha jej, wychodzi
I oto: po kałużach
W przemokłych butach brodzi.

Wkładają dzieci łyżwy,
Bo czują, że mróz bierze.
Dorośli zaś na uszy
Podnoszą palt kołnierze...

Mróz taki, że przechodniom
Zsimniały z zimna twarze! —
A on wychodzi na dwór
W majteczkach, jak na plażę.

Raz wybrał się do Zoo
I ktoś powiedział doń:
— Spójrz na to zwierzę z trąbą,
To słon.

Obejrzał Tomek słonia
I coś mu w głowie świta...
— Nieprawda — rzekł po chwili —
To nie jest słon i kwita!

Kiedyś,
Niedowiarek ten,
Tabi miał
Niezwykły sen:
Afrkańskie
Pieczę słonko
Ponad rzeką
Zwaną
Kongo.

S. MICHAŁKOW



Stadł Tomek nad tą rzeką,
Chcąc schronić się od skwaru;
Wtem patrzy: niedaleko

Harcerzy idzie paru...
— Nie wolno tu się kąpać! —
Krzyknęli ci harcerze,
— Tu pełno krokodyli! —
A Tomek rzekł: — Nie wierzę...

Buciki i koszulkę
Na piasku pozostawia
I oto w groźnej rzece
Pływacki sport uprawia.

Opodał,
Z rzeceznymi głębin,
Podstępnie się wychyla
Ogromna,
Wyglodniała
Paszcza krokodyla...

— Uciekaj! —
Krzyczą dzieci
— Czy chcesz by ciebie zjadł?!
— Nie uczcie mnie! Skończyłem
Już jedenaście lat!

Krokodyl ma na dziś
Śniadanie już gotowe:
Za kark wziął Tomka i
Biedaka zjadł połowę.
Z paszczeki widać mu
Jedynie Tomka głowę...
Na brzegu słysząc
Słowa te:

— Nie pra...
Ja nie wie...
Aligator przelknął ślinę
I pograżył się w głębinę.
Znikł Tomek, a tomkowe
Buciki i majteczki

Minęły trzy miesiące od czasu, gdy pułkownik Aleksandrow, dowódca pancerner dywizji, opuścił dom. Zapewne znajdował się na froncie. W środku lata córki jego, Olga i Zenia, otrzymały depeşe, w której proponował im spędzenie końca wakacji na letnisku pod Moskwą.

Nadana Zenia w kolorowej chusteczce zsuniętej na tył głowy, stała przed Olgą ze szczotką do zamiatania w rękę, a ta jej tłumaczyła:

— Pojadę z rzeczami, a ty posprzątasz mieszkanie. Nie obliżuj ust i nie chmurz brwi. Zamknij potem drzwi. Książki odnieś do czytelnicy. Nie wstępuj do żadnej z koleżanek. Idź prosto na dworzec, stamtąd wyszł tę depeşe do ojca. Potem wsiądź do pociągu i przyjeżdżasz na letnisko. Eugenio! masz mnie słuchać. Jestem twoją siostrą...

— I ja twoją także!
— Tak... ale ja jestem starsza... i ostatecznie tak tatuś kazał.

Kiedy na dworze zawarczało, odjeżdżające auto, Zenia westchnęła ciężko i rozejrzała się po pokoju. Nietład był okropny. Podeszła do zakurzonego lustra, w którym odbijał się wiszący na ścianie portret ojca.

Dobrze! Niech sobie będzie, że Olga jest starsza i na razie należy jej słuchać. Za to ona, Zenia, jest zupełnie podobna do ojca: ma takie same brwi, oczy i usta. I charakter będzie miała taki sam, z pewnością.

Zawiała ciałniejszą chusteczkę na włosach. Zrzuciła sandały. Wzięła do rąk ścierkę. Ze stołu ściągnęła obrus. Wsunęła wiadro pod kran, chwyciła szczotkę i zmioła do progu fure śmieci.

Niebawem zahaczył prymus. Podług zalewały strumienie wody. W blaszanej balii syczały i pękały pe-

Samotnie tkwią na brzegu
Tej niebezpiecznej rzeczki.

Wtem Tomek się obudził
I, zdjęty niepokojem,
Buciki i majteczki,
Pod stołem, widzi, swoje.

Nasz Tomek — niedowiarek
W prawdziwą rozpacz wpadł:
— Nieprawda, że to sen był!
On mnie naprawdę zjadł!

Takiego, dzieci, Tomka,
Wśród siebie odszukajcie
I wtedy mu ten wierszyk
Koniecznicie przeczytajcie!

Spolszczył Janusz Minkiewicz



chczyki mydlanej piany. A przechodni patrzyli z uznaniem na bosą dziewczynkę w czerwonej sukience, stojącą na parapacie okna trzeciego piętra i śmiało przecierającą szyby.

Po drodze zalanę słońcem pedziła ciężarówka. Olga postawiła nogi na walizce i siedziała w wyplatanej foteli, opierając się o miękki toboł.

Na kolanach jej leżał ryży kociać i targał łapkami bukiet bławatków.

Na trzydziestym kilometrze wymięła ich zmotoryzowana kolumna czerwonoarmistów. Żołnierze siedzieli rzędami na drewnianych ławkach, trzymając w nóg karabiny, zwrócone łufami do góry i śpiewali chórem. Na odgłos tego śpiewu otwierały się szeroko okna i drzwi mijanych chat. Spozza parkanów i wrót gromadnie wybiegały rozradowane dzieciaki. Machały rękami, rzucały czerwonoarmistom niedojrzałe jeszcze jabłka i krzyczały ślad za nimi „hura”, po czym z miejsca wszczywały mżnę boje i potyczki, wpadając na pokrzywy i pioluny w gwałtownej szarży kawalerskiej.

Ciężarówka skręcała ku letniskowemu osiedlu i stanęła przed niewielką, obrońniętą bluszczem willą.

Szofer z pomocnikami odrzucił

Timur i jego drużyna

A. GAJDAR

Teraz Olga usłyszała szybki trwożny szep. I nagle, łamiąc suche gałęzie, ciężka drabina, przystawiona do okna strychu, z trzaskiem osunęła się wzdłuż ściany i gniotąc łopiany, z hukiem zwała się na ziemię.

Przewody ze sznurków zdrażgały nad dachem. Przerazony kociak za drapal rękę Olgi i dał nura w pokrzywę.

Oszołomiona Olga zatrzymała się rozglądając i nasłuchując. Wkoło panowała cisza, nie było nic widat ani w gęstwie zieleni, ani za cudzym plotem, ani w czarnym kwadracie okna starego budynku.

Olga wróciła na ganek.

— To dzieciaki plądrują w cudzych ogrodach — tłumaczyła Oldze mleczarka. — Wczorajszej nocy otrzęśli u sąsiadów dwie jabłonie i złamali gruszę. Taki to już naród teraz... łobuzy. Ja, kochanie, odprowadziłam syna do Czerwonej Armii. Powiedział: „żegnaj, matko!” i pogwizdując poszedł. Wieczorem, wiadomo, żal mnie ogarnął, popłakałam trochę, a w nocy zbudziłam się i zdaje mi się, że ktoś lazi po podwórku, myszkuje koło domu. Zle, myślę sobie. Samotna jestem, nie mam obrońcy, czy to dużo starej trzeba? Stuknie ktoś cegłą po głowie i koniec. Ale jakoś, Bóg łaskaw, nie nie ukradli. Pochodzili, pochodzili i poszli. Beczka u mnie na podwórku stoi, ogromna, dębowa, ciężka, że dwóch jej z miejsca nie ruszy, a podciągnęli ją do samych wrót, o i wszystko. A co za ludzie byli i po co — sprawa to jakaś ciemna.

Olga przecięła się przez krzaki leszczyny i otarła z twarzy pajęczynę. Co to jest? Czerwona chorągiewka znikła z dachu, sterczał tam tylko nagi pręt.

List z kolonii Dobrze nam tu i przyjemnie

Do redakcji naszej nadesłał list uczeń, Cezary Dygasiński, przebywający na kolonii letniej dla dzieci, zorganizowanej przez Zjednoczenie Przemysłu Guzikarsko - Galanterijnego w mieście scowości Narwik, koło Gdańska.

List chłopca zamieszczamy w całości:

„W imieniu dzieci z kolonii składam serdeczne podziękowania za

umożliwienie nam spędzenia wakacji na kolonii Narwik. Jest nam tu bardzo dobrze i przyjemnie. Jeździmy na wycieczki, kąpiemy się w Bałtyku, plażujemy się i nabieramy sił do pracy w szkole. To wszystko zawdzięczamy Polsce Ludowej, której rząd troskliwie opiekuje się każdym dzieckiem”.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:
 4 — Sekretariat
 289 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Kwiat miłości”.

Kino „POLONIA” w sierpniu z programem filmowym niezwykłym.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Ob. Dyonizy ma głos...



Bardzo lubię, proszę obywateli, niedzielę. Człowiek całe tygodnie pracuje i z radością czeka na dzień odpoczynku. W niedzielę Pelasia wdzia wa co szykowniejsze szaty, ja także robię z siebie eleganta. Lubię niedzielę, a że usposobienie mam rześkie, bardzo współczuję tym, którym odpoczynek niedzielny ktoś za kłóca. Tymczasem jednak w ubiegłą niedzielę sam stałem się intruzem, zakłócającym spokój i ciszę Urzędu Pocztowego. Bardzo mi z tego powodu przykro, ale wierzcie mi — musiałem. Jak do tego doszło zaraz opowiem.

Pelasi przypomniało się nagle, że ma wysłać koniecznie dwa pilne listy. Pomyślał, aby wysłać listy jako zwykłe odrzuć listy bez wahanias i po krótkiej naradzie postanowił wysłać listy „pocztą lotniczą”. Odpowiednie manipulacje wysyłkowe miałem przeprowadzić ja. Nie prost szego, pomyślałem sobie. Zaniosę na pocztę do odpowiedniego okienka, zapłacę i... sprawa będzie załatwiona. Tymczasem okazało się, że wiele kłopotu sprawiłem tymi listami lotniczymi biednej urzędniczce.

Dość powiedzieć, że zameldowałem się przy okienku o godzinie 16.05, a odeszedłem od niego o godzinie 16.55. Pięćdziesiąt minut trwały manipulacje, związane z wysyłką listów.

Okazuje się, że taki list trzeba kilka razy zważyć i za każdym razem waży on inaczej. Trzeba było następnie skalibrować z wagą cenę porta i poszukać sumy w tablicach wskazanika. A to nie jest sprawa prosta. Bo trzeba znać te tablice, a urzędnika przy okienku niewiasta ich nie znała. Zdenerwowało się biedactwo nie mało, a jeszcze w międzyczasie domagano się od niej takich rzeczy, jak połączenie telefoniczne z Łodzią. Wezwałem się nie dziwić, że połączyła zupełnie inaczej, niż powinna. I listy i telefon to za wiele!

A urzędniczka powinna przed tym zainteresować się swoimi czynnościami, popatrzeć w tablice, zorientować się w połączeniach było by jej wtedy łatwiej, była by przygotowana do swoich obowiązków.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7-ju oddz. szkoły powszechnej oraz świadectwo ukończenia półrocznego kursu Księg. gowości i Korespondencji Handlowej na nazwisko Jeż Zdzisław, Pabianice, Spółdzielni Kolejowej ul. Marińska Nr. 2. 71

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. i Firmowa, Oddział 28, Jach Franciszek, Pabianice, ul. Skłodowskiej 20. 75

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Urbaniajk Edward. Znalazca przosony o zwrot Pabianice, Lutomińska 4. 70

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną w RKK Pabianice na nazwisko Jegier Karol, zam. Pabianice, ul. Partyzancka 73. 72

W walce o lepszą jakość Brakarze tkalni PZPB obradują

Z dnia na dzień poprawia się jakość produkowanych w PZPB tkanin. W pierwszym kwartale br. plan przewidywał 72,9 proc. produkcji pierwszego gatunku. Plan ten został przekroczony, wykonano bowiem 76,5 procent primy. II kwartał przyniósł dalszą poprawę. Wykonano plan w 78,5 proc., przy czym zmalała ilość braków o 1,4 proc.

W celu dalszej poprawy na tym odcinku, zwołana została w ubiegłą niedzielę narada wytwórcza brakarzy tkalni PZPB.

Inspektor kontroli technicznej, ob. Sobczyk omówił w krótkim referacie rolę i zadania brakarza w Planie 6-letnim. Plan 6-letni nakłada na brakarzy nowe obowiązki. Brakarz nie może ograniczać się tylko do kwalifikacji wyprodukowanych tkanin, lecz również współpracując z kierownictwem i majstrami, winien uczyć tkaczy, jak mają unikać błędów, tłumaczyć im, co jest przyczyną wad w tkaninie.

Aby spełnić te zadania, brakarze muszą posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe i cieszyć się autorytetem wśród załogi. Praca brakarzy w PZPB jest traktowana przez załogę, jako zło konieczne. Wadliwa i niedokładna kwalifikacja tkanin jest źródłem antagonizmu między tkaczami a brakarzami. Nie sumienna kwalifikacja uwiadcza się również na wykończalni, gdzie błędy niezauważone przez brakarza z tkalni dyskwalifikują tkaninę, zaklasyfikowaną jako ekstra, lub prima. Zdarzają się również wypadki niedokładnego przegladania towarów. Tak stan rzeczy jednak nie może być nadal tolerowany. W celu podniesienia kwalifikacji brakarzy, zostanie zorganizowane we wrześniu br., w świetlicy Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawelnianego kolo samokształceniowe brakarzy. Pracą tego kolo kierować będzie inspektor kontroli, ob. Sobczyk i ob. Miller.

Na naradzie wytwórczej brakarzy, ob. Sobczyk zapoznał zebranych z cyrami wykonania planu jakościowego za czerwiec przez poszczególne oddziały PZPB. I tak: Oddział w Moszczynie wyprodukował w czerwcu zaledwie 0,3 proc. „ekstry”. Oddział 3-5 — 13,3 proc., Oddział 1 — 3,7 proc. W Oddziale 28 nie zanotowano w ogóle ekstry. Do czołowych tkalni należy zaliczyć Oddział Nr 8, gdzie produkcja ekstry w czerwcu wynosiła 46,1 proc., Oddział 30 wyprodukował 20,1 proc. ekstry, Oddział 14, 15, wykonał w czerwcu 14 procent ekstry. Półroczny plan produkcji pierwszego gatunku przekroczo no w PZPB o 4,6 proc., wykonując go w 79,3 proc., co stanowi poważny sukces.

Następnie ob. Miller omówił niedokładności występujące przy klasyfikacji tkanin. Mówca stwierdził, że wadliwa klasyfikacja wpływa z niezrozumienia przez brakarzy swej roli w zakładzie oraz przez pomijanie przez nich przepisów regulaminu. Zdarzają się wypadki, że w oddanej przez tkacza sztuce znajduje się 12 błędów, brakarz natomiast zanotował zaledwie 2. Plan jakościowy może być wykonany jedynie w tym wypadku, kiedy brakarze będą klasyfikowali tkaninę zgodnie z rzeczywistym stanem. Wobec często przepuszczanych błędów, jak nieodczekany wątek i zrywki wątkowe, wątek na styk itp. Inspektorat Kontroli Technicznej zmuszony był do wysyłania na poszczególne tkalnie lotnych brygad kontroli, które, jak wykazało doświadczenie, znacznie wpłynęły na poprawę klasyfikacji.

Po wysłuchaniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy brakarze. Dyskusja wykazała konieczność częstszych narad wytwórczych. Brakarz z Oddziału 9, ob. Walczak, zwrócił uwagę na nieodpowiedni dobór tkaczy, pracujących na tych samych krosnach. I tak: w Oddziale 9 obsadzono jedne krosna tkacza, mi kwalifikowanymi i niewykwalifikowanymi. Wskutek tego jakość produkowanych tkanin znacznie się obniżyła. Stąd wniosek — w oddziałach produkujących tkaniny eksportowe winni pracować tylko tkacze wykwalifikowani.

Brakarz Oddziału 12, ob. Wójcicki, stwierdził, że właściwy dobór tkaczy jest w oddziale 12 oddawna stosowany i daje dobre wyniki. Na 16 krosnach pracowało wielu tkaczy o różnych kwalifikacjach, ówczesna jakość produkcji pozostawiała wiele do życzenia. W wyniku przegrupowania tkaczy i otoczenia słabszych troskliwą opieką przez kierownictwo tkalni i majstrów, zwiększył się poważnie procent primy i słabsi tkacze podnieśli swe kwalifikacje do tego stopnia, że zatarły się poprzednie różnice między tkaczami.

Brakarz Oddziału 13, ob. Tete la, zwrócił uwagę na nieodpowiednie postępowanie ob. Kier kusa, który zastępując kierownika, chciał zmusić brakarza do zaklasyfikowania towaru, jako ekstru, mimo, iż wszystko wskazywało na to, że towar należy za liczyć do sekundy.

Ob. Dudkiewicz widzi źródło niskiej jakości w niedostatecznej ilości szmat i szetek do czyszczenia maszyn. Ponadto ob. Dudkiewicz stwierdził, że niektórzy tkacze przystępując do naprawy krosna, lub założenia osnów, plamią tkaninę brudnymi rękoma. Ob. Piskorski skarży się, że tkacze produkują zbyt długie sztuki, co utrudnia znacznie pracę przegladacza. W oddziale 3 pro-

dukuje się sztuki, których długość przekracza 280 metrów. Brakarz Oddziału 28, ob. Kaczmarek zwrócił uwagę na to, że maister nie interesuje się dostatecznie zagadnieniem jakości produkcji, nie zwracając uwagi na odpowiednie przygotowanie krosien, przez co tkanina jest rzadsza, raz gęściejsza i kwalifikuje się do II gatunku. Na zakończenie narady głos zabrał przewodniczący rady zakładowej tow. Łęcki, który podkreślił konieczność nawiązania ściślejszej współpracy brakarzy z kierownikami i majstrami. Współpraca ta pozwoliłaby na

osiągnięcie wyższego procentu produkcji I gatunku. Dyskusję podsumował inspektor kontroli technicznej ob. Miller. Na naradzie brakarze tkalni postanowili przystąpić do zainicjowanego przez brakarzy przedziału PZPB współzawodnictwa długofalowego, mającego na celu dalszą poprawę jakości produkcji. W celu opracowania odpowiedniego regulaminu współzawodnictwa, wybrano komisję, w skład której weszli ob. Antoni Przybylak, Roman Pasejna, Józef Kaczmarek, Jan Walczak oraz Roman Miller.

W rocznicę faszystowskiego najeźdu na Polskę, dnia 1 września br. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Pokoju. W związku z tym w całym kraju odbywa się akcja wyborcza delegatów na konferencję wojewódzkie powiatowe i miejskie.

W ubiegłą sobotę w Pabianicach w sali teatralnej PZPB odbyło się zebranie aktywów Komitetów Obronców Pokoju w czasie którego tow. Wirski złożył sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim który w Pabianicach podpisał ponad 35.000 mieszkańców. Następnie tow. Wirski omówił nową akcję Obronców Pokoju, tj. przygotowania zebrania wyborczych delegatów na Konferencję Miejską Obronców Pokoju, która wybierze delegatów na Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju w Warszawie. Zebrania wyborcze odbywają się od kilku dni w Łodzi. Podobne zebrania odbywają się w Pabianicach od dnia 8-go sierpnia br.

Na zebraniu dokonano podziału miasta na 4 obwody i przystąpiono do wyboru pełnomocników. W obwodzie Nowe Miasto Lewa — pełnomocnikiem został ob. M. Rajski, w obwodzie Nowe Miasto Prawa — ob. K. Wójcik, Stare Miasto Lewa — ob. J. Okoniewski, Stare Miasto Prawa — ob. A. Lorenc.

Tow. Wirski omówił organizację

zebrania wyborczych, których w Pabianicach odbędzie się 90 we wszystkich Komitetach Blokowych oraz w zakładach pracy. Na zebraniach tych mieszkańcy po zapoznaniu się z referatem na temat Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju wybiorą delegatów na Konferencję Miejską. Jeden delegat będzie reprezentował 500 mieszkańców.

W zakładach pracy zatrudniających ponad 500 pracowników odbędzie się również zebrania wyborcze. Pracownicy innych zakładów i instytucji wybiorą delegatów na Konferencję Miejską na zebraniach swych komitetów ulicznych czy też blokowych.

Pierwsze zebrania wyborcze odby-

ły się w dniu 8 sierpnia w remizie Straży Pożarnej (Blok Nr. 4), Komitet Blokowy Nr. 5 w Gimnazjum Mechanicznym przy ul. Księdza Piotra Skargi, Komitet Blokowy Nr. 6 — w lokalu przedszkola publicznego przy ul. Żeromskiego 15, komitet blokowy Nr. 8 — w lokalu Komendy Miejskiej ZHP przy ul. Traugutta 6a.

Kampania wyborcza skupi dookoła Komitetu Obronców Pokoju nowe dziesiątki tysięcy aktywistów i bojowników pokoju.

Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju stanie się manifestacją solidarności i jedności polskich obronców pokoju z międzynarodowym obowiem pokoju na całym świecie.

Do Żelowskich Zakładów Bawelnianych skierowano 100 absolwentek ze Szkoły Przystosowania Przemysłowego. Mają one być zatrudnione tutaj na stałe. Nie dysponując odpowiednim pomieszczeniem dla tylu nowych robotnic, administracja Zakładów przystąpiła do budowy bursy, powierzając jej wykonanie ZOR-owi.

Według pierwotnych przewidywań, ZOR miał budowę rozpocząć już w styczniu r.b., nie wiadomo jednak z jakich przyczyn termin ten przesunięty został aż do 1 lipca. Początkowo ZOR prowadził prace na budowie na trzy zmiany. Nie stety — system ten został już po kilku dniach zarzucony i obecnie robotnicy ZOR pracują na jedną tylko zmianę.

Przybyłe zaś dziewczęta zostały tymczasowo ulokowane w sali gimnastycznej, która musi być jednak zwolniona z początkiem roku szkolnego.

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

Komunikat Komendy Miejskiej ZHP

Komenda Miejska ZHP w Pabianicach zawiadamia, iż w dniu 9 sierpnia br. w środę, o godzinie 16, odbędzie się zbiórka wszystkich harcerzy — w lokalu Komendy Miejskiej ZHP w Pabianicach, przy ul. Traugutta 6-a.

Odprawa korespondentów

W czwartek, dnia 10 sierpnia br. o godz. 18, w lokalu Komitetu Miejskiego ZPR w Pabianicach, przy ul. Limanowskiego 11, I piętro, odbędzie się odprawa korespondentów fabrycznych i terenowych. Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane na zebraniu, wszystkich towarzyszy obowiązują obecność i punktualność.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Pokoju Wybieramy delegatów na Konferencję Miejską

W rocznicę faszystowskiego najeźdu na Polskę, dnia 1 września br. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Pokoju. W związku z tym w całym kraju odbywa się akcja wyborcza delegatów na konferencję wojewódzkie powiatowe i miejskie.

W ubiegłą sobotę w Pabianicach w sali teatralnej PZPB odbyło się zebranie aktywów Komitetów Obronców Pokoju w czasie którego tow. Wirski złożył sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim który w Pabianicach podpisał ponad 35.000 mieszkańców. Następnie tow. Wirski omówił nową akcję Obronców Pokoju, tj. przygotowania zebrania wyborczych delegatów na Konferencję Miejską Obronców Pokoju, która wybierze delegatów na Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju w Warszawie. Zebrania wyborcze odbywają się od kilku dni w Łodzi. Podobne zebrania odbywają się w Pabianicach od dnia 8-go sierpnia br.

Na zebraniu dokonano podziału miasta na 4 obwody i przystąpiono do wyboru pełnomocników. W obwodzie Nowe Miasto Lewa — pełnomocnikiem został ob. M. Rajski, w obwodzie Nowe Miasto Prawa — ob. K. Wójcik, Stare Miasto Lewa — ob. J. Okoniewski, Stare Miasto Prawa — ob. A. Lorenc.

Tow. Wirski omówił organizację

zebrania wyborczych, których w Pabianicach odbędzie się 90 we wszystkich Komitetach Blokowych oraz w zakładach pracy. Na zebraniach tych mieszkańcy po zapoznaniu się z referatem na temat Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju wybiorą delegatów na Konferencję Miejską. Jeden delegat będzie reprezentował 500 mieszkańców.

W zakładach pracy zatrudniających ponad 500 pracowników odbędzie się również zebrania wyborcze. Pracownicy innych zakładów i instytucji wybiorą delegatów na Konferencję Miejską na zebraniach swych komitetów ulicznych czy też blokowych.

Pierwsze zebrania wyborcze odby-

ły się w dniu 8 sierpnia w remizie Straży Pożarnej (Blok Nr. 4), Komitet Blokowy Nr. 5 w Gimnazjum Mechanicznym przy ul. Księdza Piotra Skargi, Komitet Blokowy Nr. 6 — w lokalu przedszkola publicznego przy ul. Żeromskiego 15, komitet blokowy Nr. 8 — w lokalu Komendy Miejskiej ZHP przy ul. Traugutta 6a.

Kampania wyborcza skupi dookoła Komitetu Obronców Pokoju nowe dziesiątki tysięcy aktywistów i bojowników pokoju.

Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju stanie się manifestacją solidarności i jedności polskich obronców pokoju z międzynarodowym obowiem pokoju na całym świecie.

Do Żelowskich Zakładów Bawelnianych skierowano 100 absolwentek ze Szkoły Przystosowania Przemysłowego. Mają one być zatrudnione tutaj na stałe. Nie dysponując odpowiednim pomieszczeniem dla tylu nowych robotnic, administracja Zakładów przystąpiła do budowy bursy, powierzając jej wykonanie ZOR-owi.

Według pierwotnych przewidywań, ZOR miał budowę rozpocząć już w styczniu r.b., nie wiadomo jednak z jakich przyczyn termin ten przesunięty został aż do 1 lipca. Początkowo ZOR prowadził prace na budowie na trzy zmiany. Nie stety — system ten został już po kilku dniach zarzucony i obecnie robotnicy ZOR pracują na jedną tylko zmianę.

Przybyłe zaś dziewczęta zostały tymczasowo ulokowane w sali gimnastycznej, która musi być jednak zwolniona z początkiem roku szkolnego.

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

Komunikat Komendy Miejskiej ZHP

Komenda Miejska ZHP w Pabianicach zawiadamia, iż w dniu 9 sierpnia br. w środę, o godzinie 16, odbędzie się zbiórka wszystkich harcerzy — w lokalu Komendy Miejskiej ZHP w Pabianicach, przy ul. Traugutta 6-a.

Odprawa korespondentów

W czwartek, dnia 10 sierpnia br. o godz. 18, w lokalu Komitetu Miejskiego ZPR w Pabianicach, przy ul. Limanowskiego 11, I piętro, odbędzie się odprawa korespondentów fabrycznych i terenowych. Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane na zebraniu, wszystkich towarzyszy obowiązują obecność i punktualność.

Żółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie

Do Żelowskich Zakładów Bawelnianych skierowano 100 absolwentek ze Szkoły Przystosowania Przemysłowego. Mają one być zatrudnione tutaj na stałe. Nie dysponując odpowiednim pomieszczeniem dla tylu nowych robotnic, administracja Zakładów przystąpiła do budowy bursy, powierzając jej wykonanie ZOR-owi.

Według pierwotnych przewidywań, ZOR miał budowę rozpocząć już w styczniu r.b., nie wiadomo jednak z jakich przyczyn termin ten przesunięty został aż do 1 lipca. Początkowo ZOR prowadził prace na budowie na trzy zmiany. Nie stety — system ten został już po kilku dniach zarzucony i obecnie robotnicy ZOR pracują na jedną tylko zmianę.

Przybyłe zaś dziewczęta zostały tymczasowo ulokowane w sali gimnastycznej, która musi być jednak zwolniona z początkiem roku szkolnego.

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

„Zółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie”

Awanturnicy ukarani

Józef Popławski (Żwirki i Wigury 6) za opilstwo i wywołanie awantury na terenie Szpitala Ubezpieczalni Społecznej, skazany został na zapła cenie 500 zł grzywny. Tadeusz Grabczyński (Bracka 44), za wywołanie awantury i niewłaściwe zachowanie się wobec funkcjon. iusza MO, ukarany został 400 zł grzywny. Ignacy Krawczyk (Legionów 25), w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę ze strażą przemysłową w portierni PZPB; ukarano go grzywną 900 zł. Zygmunt Osieja (Partyzancka 14) za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, skazany został na zapła cenie 1000 zł grzywny. Również Lucjan Brasiak (Szewel 11), za opilstwo, wywołanie awantury i zakłócenie spokoju nocnego, ukarany został grzywną 700 zł.

Jedziemy na „Śluby Murarskie”

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pabianicach otrzymała do przeprowadzenia wśród członków Związków Zawodowych 4.000 kuponów ulgowych, które upoważniają do nabycia dwóch biletów z 50-procentową zniżką na wodeвіł warszawski Gozdawy i Sępólna p.t. „Śluby Murarskie”.

Wodeвіł ten wystawiany jest codziennie w Teatrze Letnim

„Osa” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 94. Kupony rozprowadzane są za pośrednictwem rad zakładowych i mężów zaufania. W ten sposób wszyscy robotnicy mają okazję skorzystać z kulturalnej rozrywki.

Przedstawienia odbywają się codziennie za wyjątkiem piątku o godz. 19.15. Kasa czynna w godzinach od 10 do 13 i od 16 do 19.

Cennik skupu trzody chlewnej kontraktowanej od producenta na rok 1951, obowiązujący od dnia 1 stycznia 1951 r.

KLASY ŻYWCY	Kwartaly		
	I	II	III
Ceny w złotych za kg. żywcya			
1. Ekstra słoninowe pow. 160 kg	232	244	
2. Słoninowe pow. 160 kg	222	233	
3. Słoninowe od 135—160 kg	216	227	
4. Słoninowe od 125—135 kg	212	223	
5. Mies. słonin. od 135—160 kg	203	213	
6. Mies. słonin. od 107—134 kg	194	204	
7. Mies. słonin. od 86—106 kg	184	193	
8. Miesne od 107—134 kg	186	195	
9. Miesne od 86—106 kg	182	191	
10. Stare maciory i późne kastraty wytuczony	198	208	
11. Stare maciory i późne kastraty niewytuczony	175	184	
12. Chudźce i braki	193	140	
13. Golebskie od 106—124 kg	209	219	
14. Bekonowe	200	210	

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 8 sierpnia 1930 r.

ROBOTNICZY DOMAGAJĄ SIĘ UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ

Na terenie Łodzi i województwa robotnicy składają masowo podpisy pod memoriałem, domagającym się wprowadzenia ustawowego ubezpieczenia robotników na starość.

NAJNIŻSZY STAN ZATRUDNIENIA W FABRYKACH WEŁNIANYCH

W fabrykach przemysłu wełnianego na terenie całego kraju pracuje tylko 13.489 robotników. Jest to stan najniższy w porównaniu z kilku ostatnimi latami.

OBIĘTY MILION

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło magistrat łódzki, że tegoroczne kredyty budowlane dla Łodzi zostały obcięte o dalszy milion. W ten sposób ostatnie nadzieje na zatrudnienie części bezrobotnych — upadły zupełnie.

BESTIALSTWA FASZYSTÓW AMERYKAŃSKICH

„Republika” donosi z miasta Marion, w stanie Indiana — USA: — Tłum złożony z 1.500 ludzi, przeważnie młodzieży, napadł na więzienie tużeskie. Po obezwładnieniu strażników — tłum wywołał z cel trzech znajdujących się w więzieniu Murzynów, których w bestialski sposób skatowano, a następnie powieszono na drzewach przydrożnych.

PRZODOWNIK POLICJI W OPALACH

W dniu wczorajszym — pisze „Kurier Łódzki” — w lasach pod Pabianicami kilku wieśniaków poturbowało ciężko przodownika policji Stanisława Karolaka. Sprawców pobicia aresztowano.

FABRYKI ZAMIERAJĄ

„Kurier Łódzki” podaje, że w ostatnim tygodniu zamknięto w Łodzi całkowicie 5 fabryk bawełnianych, redukując 3070 robotników, oraz 6 fabryk wełnianych, gdzie redukcja objęła 3987 robotników.

KATASTROFALNY STAN ELEKTROWNI W POLSCE

Zapotrzebowanie na prąd w Polsce, wobec szalejącego kryzysu, kurczy się z dnia na dzień. W roku 1929 wytwórczość energii elektrycznej w porównaniu z rokiem 1928 spadła o kilkadziesiąt milionów Kwh.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wdowa odda dziecko dwumiesięczne na własność. Gdańska 15.

Matuzyszka z kaucją 500 zł. poszukuje posady.

Ze sportu

UROCZYSTY OBCHÓD

Wszeczwiązkowego Dnia Sportowca w Związku Radzieckim

W niedzielę obchodzony był w Związku Radzieckim Wszeczwiązkowy Dzień Sportowca. Czynny udział w uroczystościach wzięło wiele milionów zawodników, których liczba wzrosła trzykrotnie w stosunku do roku 1949.

Z okazji święta rzesze sportowców radzieckich złożyły meldunki o swych osiągnięciach Generalissimo

Uchwała

II Plenum GKFF

Na zakończenie II Plenum GKFF, zebrani przyjęli jednomyślnie uchwałę, w której, po omówieniu osiągnięć i braków, II Plenum zaleca:

- A) zmienić styl pracy Komitetów na faktycznie kolektywny organ kierowniczy powiązany wspólnymi zadaniami — co osiągnięto przez planowanie w poziomie województwa.
- B) Mając na uwadze zaostrzającą się walkę klasową, należy:
 1. przyswoić i wprowadzić konkretnie w życie wskazania Partii w walce o nowe kadry, celem wzmocnienia politycznego wszystkich instancji ruchu sportowego, a przede wszystkim kierownictwa ruchu sportowego, Zrzeszeń Sportowych i GKFF;
 2. realizować konsekwentnie wytyczne III i IV Plenum KC PZPR w zakresie czujnego doboru i selekcji klasowej i politycznej społecznych i etatowych kadr kultury fizycznej i sportu, wysuwając szczególnie młode, nowe kadry;
 3. demaskować śmiało i wnikliwie wszelkie formy wrożej działalności, które rozbijają jedność działania Komitetów Kultury Fizycznej przez przezwyciężanie poszczególnych organizacji jednolitości kierownictwa, hamowanie rozwoju kół, szowinistyczne wychowanie w klubach.
- C) Wprowadzić zasadniczy przełom w szkoleniu przez ściśle powiązanie szkolenia z terenem, nasycenie go treścią polityczną wyspecjalizowaną dla sportu i praktycznie fachowymi wiadomościami, opierając się o zasady odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Zorganizować specjalne masowe szkolenie polityczne w kołach, klubach i LZS-ach dla zapoznania młodzieży z celami, zadaniami i wkładem kultury fizycznej w budowę fundamentów socjalizmu.

D) Przejmując uczelnie wyższe zwrócić zasadniczą uwagę na poprawę składu socjalnego słuchaczy i ich pracę w ZAMP, wzmacniając polityczny skład kierownictwa i kadry uczelni o raz otoczyć je systematyczną pomocą i opieką polityczną.

E) Położyć olbrzymi nacisk na rozszerzenie aktywności społecznej na wszystkich szczeblach, wychowanie go na konkretnych i bliższych mu zadaniach, służących mu radą i pomocą z strony etatowych pracowników.

musowi Stalinowi — swemu największemu opiekunowi.

Masowy rozwój wychowania fizycznego i sportu jest w Związku Radzieckim przedmiotem nieustannej troski rządu i partii, organizacji społecznych i młodzieżowych. O masowym zasięgu sportu w społeczeństwie radzieckim świadczy fakt, iż w roku ubiegłym w obchodzie Dnia Sportowca brało udział przeszło 5 milionów robotników i pracowników umysłowych. W latach powojennych liczba sportowców zrzeszonych w stowarzyszeniach i klubach sportowych wzrosła przeszło 2-krotnie.

Wprowadzona z inicjatywy Komitetu odznaka sportowa GTO zdołała pociągnąć do sportu miliony radzieckich. W 11 wyższych uczelniach wychowania fizycznego i 40 specjalnych średnich szkołach sportowych szkoli się wykwalifikowane kadry trenerów, sędziów, instruktorów i wykładowców w dziedzinie w. Na rozwój sportu państwo asygnuje ogromne sumy; tak np. w roku 1950 na cele związane z wychowaniem fizycznym i sportem przeznaczono 22 miliardy rubli. Wraz z masowością podnosi się stale poziom sportu radzieckiego, świadczy o tym fakt, że w ciągu ostatniego półtora roku ustalono 600 nowych rekordów ZSRR, z których 46 uznanych zostało jako rekordy światowe.

O poziomie sportu w ZSRR świadczą zwycięstwa jakie odniosły reprezentacje Związku Radzieckiego na akademickich mistrzostwach świata, zdobywając 15 złotych medali i ustanawiając 5 akademickich rekordów: w zawodach lekkoatletycznych z CSR i Węgrami, bokserskich z Finlandią i pływackich z CSR. Drużyna ZSRR zwyciężyła na mistrzostwach świata w siatkówce męskiej i w mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej.

W każdej dziedzinie sportu obserwuemy wspaniałe osiągnięcia. I tak: Czudina 4 razy w tym sezonie poprawiała rekordy ZSRR w skokach w dal i wznosił 2 razy w wielo-boju. Jej wynik 1,67 w skoku wznosił 1,595 w skoku w dal oraz 2827 pkt. są wspaniałymi osiągnięciami.

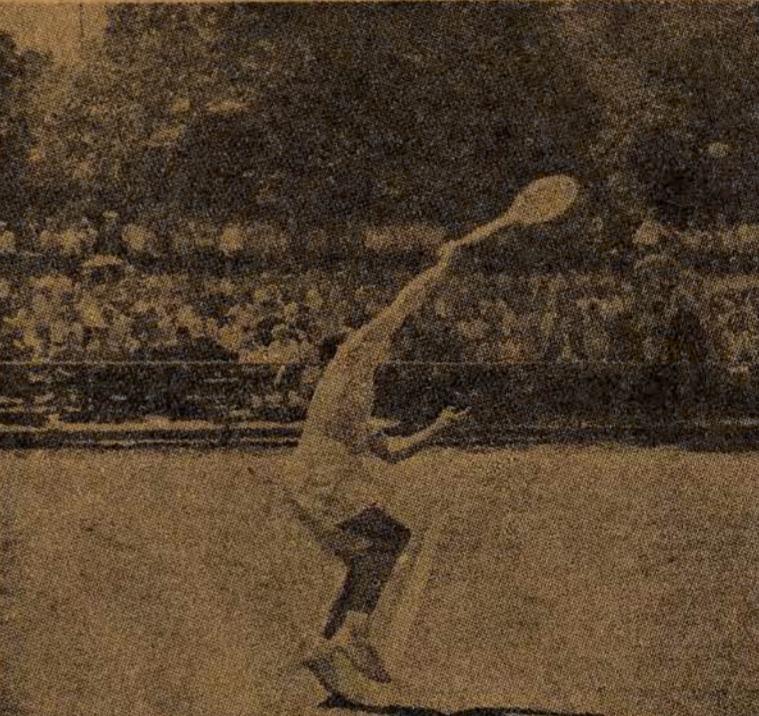
Dwa razy poprawił rekord ZSRR w trójskoku Szerbakow. Jego ostatni wynik w tej konkurencji — 15,70 jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie.

Wasiliewa wynikiem 2:13,0 ustanowiła nowy rekord świata w bie-

gu na 800 m w konkurencji kobiet.

W strzelectwie sportowym piękny wynik osiągnął Itkis, który w strzelaniu z karabinu na dystansie 300 m z 3 pozycji (stojąc, kładąc i leżąc) uzyskał 554 pkt. na 600 możliwych. Do niego należą również nowe światowe rekordy w strzelaniu z karabinu na 300 m z pozycji stojącej i kładącej.

Dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi tenisisci radzieccy



Mistrz ZSRR w tenisie Ozierow w akcji

Dzisiaj w godzinach popołudniowych pomiędzy 11 a 12 przybywa do Łodzi reprezentacja tenisistów radzieckich, którzy przybyli do Polski w celu rozegrania szeregu gier pokazowych z naszymi czołowymi raketami.

Pierwszy występ tenisistów radzieckich miał miejsce w Sopocie, wczoraj tenisisci radzieccy grali w Warszawie, a jutro ujrzy ich na kortach Łodzi. Wraz z innymi gośćmi przyjadą do Łodzi czołowi tenisisci polscy z Jędrzejowską i Skoneckim na czele.

Program przyjęcia tenisistów radzieckich w Łodzi opracował już

CDKA nadal prowadzi

MOSKWA. — W meczu o mistrzostwo ZSRR, prowadząca w tabeli rozgrywek, drużyna CDKA zremisowała z Torpedo 2:2. Mimo niepogody na stadionie Dynamo zgromadziło się 80 tys. widzów.

W tabeli prowadzi nadal CDKA, które w 23 meczach zdobyło 37 pkt. przed zeszlaczonym mistrzem — Dynamo — 23 spotkania — 32 pkt. Następne miejsca zajmują: Ienimgradzki Zenit, Dynamo Tbilisi i Dynamo Leningrad. Drużyna Torpedo — zeszlaczony zdobywca pucharu ZSRR — znajduje się na 9 miejscu, mając 23 pkt.

WKKF, a wygląda on następująco: Dzisiaj jeszcze, tenisisci radzieccy odbędą prawdopodobnie trening zamknięty i odwiedzą jedno z kół sportowych, wieczorem zaś obecni będą w teatrze.

W środę, rano goście zwiędzą miasto, a o godzinie 17 na kortach reprezentacyjnych w Parku Poniałowskim go rozegrają gry pokazowe z tenisistami polskimi.

Ze względu na małą widownię gier tych nie będą mogli niestety oglądać wszyscy miłośnicy „białego sportu”. Wstęp bowiem na tą ciekawą imprezę dostępny będzie tylko za zaproszeniami.

Wręczenie dyplomów „zasłużonym mistrzom sportu”

WARSZAWA. W niedzielę wieczorem odbyło się w restauracji Hotelu Bristol przyjęcie dla odznaczonych sportowców, połączone z wręczeniem najbardziej wybitnym zawodnikom dyplomów „zasłużony mistrz sportu”. Na uroczystości przybyli przedstawiciele GKFF, z posłem Motylką na czele, delegat CRZZ — Dowlowy, ZMP — Rzeszot, przedstawiciele pionów i związków sportowych oraz czołowi tenisisci ZSRR, Węgier i Polski. Przemawiając do wyróżnionych sportowców przewodniczący GKFF — Motylka podkreślił, że są oni pierwszymi w Polsce Ludowej, którzy otrzymują zaszczytny tytuł „zasłużonego mistrza sportu”. Wy-

róźnienie nakłada jednocześnie obowiązek świecienia przykładem w codziennym życiu i dalszej ofiarnej pracy dla dobra polskiego sportu. Mówca wyraził nadzieję, że lista odznaczonych którą oni rozpoczynają będzie się szybko powiększać.

W imieniu sportowców odznaczonych po raz pierwszy w Polsce Ludowej zaszczytnym tytułem „zasłużony mistrz sportu” Helena Rakoczy wyraziła głęboką wdzięczność Ludowemu Państwu i Prezydentowi Bierutowi za pomoc i opiekę nad sportowcami i zapewniła, że sportowcy polscy pracować będą ze wszystkich sił nad umasowaniem kultury fizycznej, w celu wychowania milionowych

zastępów świadomych budowniczych Socjalistycznej Ojczyzny.

Mówczynie wyraziła radość, że w uroczystości biorą udział czołowi sportowcy kraju zwycięskiego socjalizmu i bratnich narodów demokracji ludowej i przesyła serdeczne pozdrowienia z okazji święta sportowców, zawodnikom Związku Radzieckiego, na których wzorują się sportowcy polscy i którym zawiązując wiele z dotychczasowych osiągnięć. Rakoczy przesyła również bohaterko walczącej Korei pozdrowienia i wyrazy solidarności polskich sportowców.

Rakoczy zakończyła swe przemówienie okrzykami na cześć Polski Ludowej, Prezydenta Bieruta, Wodza Światowego Obozu Pokoju — Stalina i sportowców, walczących o pokój. Następnie wręczyła ona wiązanek kwiatów kierownikowi ekipy radzieckiej Birinkowowi, który złożył gratulacje wyróżnionym sportowcom.

Ekipa radziecka wzniosła okrzyk na cześć pierwszych polskich „zasłużonych mistrzów sportu”, a tenisisci Korbut, Ozierow i Korczagin ofiarowali kwiaty Jędrzejowskiej, Rakoczy i Głazewskiej.

pozwoił uwzględnić w szerszej niż dotąd mierze życzenia naszych czytelników.

Zgodnie z zapowiedzią wśród uczestników ankiety, których wypowiedzi zawierały najwięcej elementów twórczej krytyki, zostały rozlosowane nagrody książkowe.

Przyjął one w udziale:

- 1) Józefowi Jakubowskiemu, zam. Łódź, Mochnackiego 16-18 — „Cichy Don”, Szolochowa.
- 2) Marii Fortak, zam. Łódź, Krucza 23 — „Maria Curie”, Ewy Curie.
- 3) Henrykowi Jabłońskiemu, zam. Łódź, Wojska Polskiego 11 — „Bura”, Erenburga.
- 4) Stanisławowi Szulcowi, zam. Łódź, Zachodnia 45 — „Biała brzoza”, Bubienna.
- 5) A. Pańskiemu, zatrudnionemu w ZPB im. 1 Maja — „Zorany ugor”, Szolochowa.
- 6) Stanisławowi Gromcowi, zam. Łódź, Nowotki 80 — „Jak hartowała się stal”, Ostrowskiego.
- 7) Stefanowi Kołacińskiemu, zam. Pabianice, Grunwaldzka 2 — „Wyśpa mgieł i wichrów”, Centkiewicza.
- 8) Kazimierzowi Matusiewiczowi, zatrudnionemu w Urzędzie Skarbowym w Opocznie — „Martwe dusze”, Gogola.
- 9) Marianowi Lutrowi, zam. Łódź, Chojny, Polna 3 — „Piotr I”, Tolstoj.
- 10) Bogdanowi Teperowi, zam. w Stąporkowie, pow. Końskie — „Bohater naszych czasów”, Lermontowa.

Wyżej wymienieni proszeni są o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamieszkałym poza Łodzią nagrody zostaną przesłane pocztą.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-08
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej	218-42
Dział młotki	225-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	173-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 506-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do matych interesów”.

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny.

TEATR LEŃNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

19.30 „Śluby murarskie” — czyli wodewil warszawski, pióra Z. Gozda wy i W. Stepana.

TEATR „PINOBIO” (ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Salawat — wódz Baszkirów” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna ze Słowacji” godz. 17, 19, 21

BAJKA — „Spotkanie nad Łabą” godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret”, godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 14)

POŁONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18, 30, 21.

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Kłopotliwe alibi”, godz. 17, 30, 20.

(Dla młodzieży powyżej lat 18)

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznan” godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20.

(Dla dzieci powyżej lat 10)

REKORD (Rzgowska 2) „Przybrana córka”, godz. 17, 30, 20.

(Dla młodzieży powyżej lat 18)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 17, 30, 20.

(Dla młodzieży powyżej lat 16)

RADIO

Program na dzień 8 sierpnia 1950 r. 12.04 Dziennik. 13.10 Pog. dla wsi, pt. „Układy piodziomiany”. 13.20 (L) Chwila muzyki popul. 13.30 Koncert. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.20 (L) Muzyka operetkowa. 14.55 (L) Sonaty altówkowe w wyk. M. Szalewskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegł. prasy liter. 16.00 Dziennik. 16.20 (L) „Korea walczy” — felieton E. Woźniak. 16.30 (L) Pieśni masowe. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 Koncert orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. 17.43 „O wynalazku druku”. 18.00 Kronika „SP”. 18.15 (L) Skrzynka racjonalizatorów. 18.25 (L) Aud. „W naszej świetlicy” — koncert Dętej Orkiestry MZK. 18.45 (L) „Rzeźba” — fragment „Opowiadań o Fełksie Dzierżyńskim” Jurja Germana w przekł. Romana Karsta. 19.00 Koncert symfon. 20.00 Dziennik. 20.40 Gra Zespół J. Orzechowskiego. 21.15 Aud. dla wsi. 22.00 Wiersze z gór. 22.20 Koncert Ork. Tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Paganini — aud. słowno-muzyczna.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Powrót do domu”, godz. 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 7)

TECZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

(Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (w ogrodzie) „Wiosna” godz. 16.30, 18.30, 20.30

(Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.” godz. 16.30, 18.30, 20.30

(Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)” godz. 15.30, 18, 20.30

(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) „Cztery rumaki”, godz. 16, 18, 20

(Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatnia noc”, godz. 18, 20.

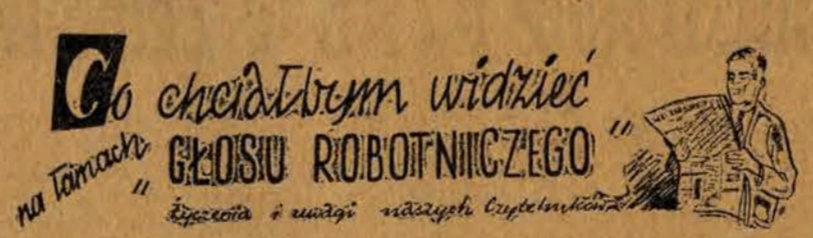
(Dla dzieci powyżej lat 12)

Tak się złożyło, że ankieta jubileuszowa „Głosu” pt. „Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety” znacznie wykroczyła poza termin, w którym — zgodnie z zapowiedzią — powinna zostać zakończona. „Wina” to naszych czytelników, którzy nie zważając na żadne terminy — w dalszym ciągu nadsyłali pod adresem redakcji swoje życzenia, krytyczne uwagi i uzasadnione w przeważającej mierze żądania, przedłużając w ten sposób okres trwania ankiety.

I jakież to są te życzenia, uwagi i żądania?

Tow. Jakubowski, pracownik ZOM, prosi o zamieszczenie artykułów o historii Partii, żeby wszyscy wiedzieli, że droga do socjalizmu nie jest łatwa oraz żeby wszyscy znali historię ruchu robotniczego.

Cieżko chory ob. Luter, skazany od kilku lat na przebywanie w domu, chętnie by przeczytał cykl popularnych artykułów, wyjaśniających podstawowe zagadnienia z dziedziny marksizmu-leninizmu.



Żan, że każdy obywatel powinien znać ustawy i przepisy prawa, które w Polsce Ludowej stanowią wielką zdobycz świata pracy.

Czytelnicy nasi poruszają sprawę recenzji ze sztuk teatralnych i filmowych. Tow. Pański z ZPB im. 1 Maja stwierdza: „Zamieszczając stałe recenzje, gazeta pomoże czytelnikom w wyrobieniu sobie marksistowskiego poglądu na sztukę, ułatwi jej właściwe zrozumienie.”

„Prosimy o stały odcinek powieści — pisze ob. Jackowski — takiej pięknej i interesującej jak np. „Matka” Gorkiego. Ob. Robaszkiewicz i inni proponują zamieszczenie nowelki o tematyce aktualnej, wychowawczej.”

Wiele głosów domaga się stałego działu rozrywek umysłowych. No, a moc zwolenników posiada tak zw. „kącik satyry”.

„Humor — stwierdza wesoło ob. Gromiec — krzepi. Im ma go więcej robotnik, tym smutniejsza jest reakcja, a im głośniejsi bojownicy pokoju się śmieją, tym szybciej podlegają wojennym wiegę.”

Ob. Teper, uczeń szkoły podstawowej w Stąporkowie, apeluje o częstsze zamieszczenie artykułów o tematyce młodzieżowej. Ob. Matusiewicz domaga się bezwzględnej opieki na łamach prasy wszelkich wieści i wiadomości, szkolenictwa i

tych podobnych przejawów działalności wroga klasowego. Ob. Kotasiński, uczeń gimn. chemicznego w Pabianicach, pisze: „Głos Pabianiec” ma zbyt mało korespondentów terenowych, skutkiem czego znajdujemy tu więcej nieraz wiadomości z innych miast województwa, niż z naszego miasta. Apelujemy więc o zorganizowanie szerszej sieci korespondentów, aby „Głos Pabianiec” stał się naprawdę głosem robotniczych Pabianiec.”

Ob. Dreczko, pracownik ZPB im. I Dyrwizji Kościuszkowskiej, domaga się zainteresowania ze strony działu sportowego „Głosu” zawodnikami piłki nożnej klasy B i C, którzy są całkowicie pozbawieni opieki i nie mają nawet swej tabelki punkta cyjnej.

Aczkolwiek ankieta „Głosu” przebiegała głównie w okresie przed V Plenum, wielu czytelników zwróciło uwagę na konieczność popularyzowania wielkich zamierzeń Planu 6-letniego oraz wyjaśniania w przystępnych artykułach wspaniałych perspektyw, które Plan przed wszystkimi z nas rozciąca.